Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zl.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 114 | Katowice, sobota 18-go maja 1929. | Rok 28

Na dzień Zesłania Ducha św.

W dzisiejszych czasach, gdy materjalizm przenika najszersze warstwy, gdy człowiek uważa siebie za istotę doskonałą, której się zdaje, że posiadła wszytkie rozumy, jakżeż rzadko myśl zwraca się do wielkiej chwili Zesłania Ducha św. Zarozumiałość ludzka jest tak wielka, że sobie tylko przypisuje wszystkie dotychczasowe zdobycze rozumu ludzkiego. Nie widzi — nie chce widzieć, jak marną istotą byłby człowiek, gdyby go nie był oświecił Duch św. i nie wprowadził jego myśli w sferę tych ideałów, które wskazał nam Chrystus.

Zbyt często ludzie zapominają, że mądrość ich, nie oparta o natchnienie Ducha św. — to mądrość pozorna. Że tylko wówczas czyny mają trwałą wartość i rodzą dobre skutki, gdy źródłem ich jest nauka Chrystusa. Wielu nawet takich, co mienią się być obrońcami wiary, w działaniu swem nie szuka natchnienia w ideale Chrystusowym, lecz w swym własnym rozumie. Z takiego działania nigdy trwały owoc nie urośnie. Chwilowe powodzenia przemijają jak bańka mydlana i nie pozostawiają żadnego śladu po sobie.

Ludzkość, zwłaszcza powojenna, opanowana została szałem osiągnięcia dobrobytu materjalnego. Ten szał, ta dażność do wzbogacenia się czy to w fortunę, czy w zaszczyty, wytworzyła niebywały dotychczas egoizm. A egoizm jest zaprzeczeniem podstawowej zasady nauki Chrystusa o miłości bliźniego. Kochać bliźniego, jak siebie samego — znaczy zapomnąć o sobie o swych pragnieniach, swych dążeniach, a skierować wysiłek dla uszczęśliwienia bliźnich. Być egoistą — znaczy zapomnąć o bliźnich o ich potrzebach, a dążyć do osiągnięcia własnego szczęścia bez względu na to, czy przez to depcze się szczęście innych.

Ludzie dzisiejsi zatracili w sobie dar Ducha Bożego i brną w egoizmie, choć nieraz mają na ustach wzniosłe słowa nauki Chrystusa. W czynach jednak z tej nauki nic nie widać. Narody pomiędzy sobą, partje polityczne — prowadzą zacięty bój, nieprzejednany. Nienawidzą swych przeciwników. Zamiast szukać w nich dobrych stron, i doprowadzać do złagodzenia przeciwieństw, starają się w każdem ich poczynaniu dopatrywać złych stron. Walka o byt, czy to między narodami, czy jednostkami, toczyła się zawsze i zawsze toczyć się będzie. Ale niechże celem tych walk będzie szczęście bliźnich i forma, oparta na poszanowaniu cudzych przekonań. Wówczas łatwiej narody i jednostki będą mogły się spotkać i podać sobie ręce w dążeniu do uszczęśliwienia bliźnich, do zbliżenia się do ideałów Chrystusa. Na to jednak potrzeba, by czynami kierował Duch św. zesłany przez Ojca, a nie rozum ludzki, wyzuty z wiary w to, co Chrystus i Kościół naucza.

Naród polski zawsze wiernie stał przy wierze ojców i był oddanym sługą Kościoła. Duch św. mieszkał w nim i chronił go przed zboczeniem z drogi prawdy pomimo, że los srodze mu dokuczał. Ale i w nim zaczyna szerzyć się ogólnoludzka zaraza. Coraz częściej zapomina, że prawdziwa wiara tam tylko mieszka, gdzie czyny idą z nią w parze. Miłość — nie nienawiść, przebaczenie — nie zemsta, to są fundamenty, na których budowane ma być życie, to jest opoka, która oprzeć się zdoła burzom.

W święto Zesłania Ducha św. niechże każdy przywiedzie sobie na pamięć, że rozum ludzki, gdy mu nie jest drogowskazem idea Chrystusa, sprowadzi go wcześniej czy później na manowce. Niech dobro bliźniego będzie mu celem, a nie zaspokojenie własnych dążeń i niech każdy czyn będzie wynikiem szczytnej nauki Chrystusa!

Uroczyste otwarcie wystawy w Poznaniu.

We czwartek o godz. 10 rano odbyło się uroczyste otwarcie P. W. K. w Poznaniu. Akt otwarcia, dokonany przez Prezydenta Rzplitej, odbył się w olbrzymim westybulu reprezentacyjnym, wypełnionym szczelnie przez z górą 2.000 osób.

Już po godz. 9 poczęli zbierać się uczestnicy uroczystego aktu. Przybyli więc kolejno: członkowie rządu z prezesem rady min. dr. Świtalskim na czele, członkowie korpusu dyplomatycznego z Warszawy z J. E. Nuncjuszem Apostolskim Monsignorem Marmaggim i ambasadorem Francji Larochem na czele. Przybył również były poseł angielski w Warszawie, p. Max Müller, wszyscy attache's wojskowi placówek dyplomatycznych w Warszawie. Licznie reprezentowane były sfery finansowe z prezesem Banku Polskiego drem Wróblewskim i doradcą finansowym p. Deweyem. Ciała Ustawodawcze reprezentowało liczne grono posłów i senatorów z wicemarszałkiem Sejmu Czetwertyńskim i marszałkiem Senatu Szymańskim. Następnie byli obecni przedstawiciele sfer ziemiańskich, przemysłowych i handlowych, dalej nauki, sztuki, literatury i pracy. Byli obecni dalej przedstawiciele Rady Głównej, Dyrekcji i Zarządu Wystawy, oraz komisarz do spraw wystawowych, minister Bertoni.

Przyjazd Prezydenta.

Krótko przed godz. 10 przybył do westybulu J. E. ks. kardynał Prymas Hlond, a punktualnie o godz. 10 powitany dźwiękami hymnu narodowego i okrzykami „niech żyje“ wszedł Prezydent Rzplitej wraz z panią Mościcką.

Prezydenta Rzplitej wprowadził do sali prezes Rady Głównej, prezydent miasta Ratajski i nacz. dyr. Zarządu Wystawy dr. Wachowiak. Prezydentowi Rzplitej towarzyszył wojewoda poznański Dunin-Borkowski, szefowie Kancelarji Cywilnej i Gabinetu Wojskowego oraz szef protokółu dyplomatycznego.

Prezydent Rzplitej zajął następnie miejsce na estradzie, bogato udekorowanej zielenią, mając po prawej stronie panią Mościcką oraz prezesa Rady Ministrów dra Świtalskiego i jego małżonkę, po lewej zaś J. E. ks. Prymasa Hlonda, marszałka Senatu Szymańskiego i wicemarszałka Sejmu Czetwertyńskiego. Po przeciwnej stronie estrady zajęli miejsce członkowie Rządu.

Uroczystości rozpoczął chór koła śpiewaczego polskiego i chór im. Szopena, które przy akompanjamencie orkiestry odśpiewały hejnał P. W. K.

Przemówienie prezydenta Poznania.

Następnie zabrał głos prezes rady głównej P. W. K. prezydent miasta Poznania, Ratajski. Wskazał on na olbrzymie trudności, z jakiemi walczyć musiał naród w pierwszych latach swego istnienia, gdy trzeba było budować Polskę. Wówczas to rozpoczęły się także ciężkie walki wewnętrzne, społeczne i polityczne. Ale mimoto naród nie upadł, a dorobek dziesięcioletniej jego pracy ma służyć ku pokrzepieniu serc, ma wołać wielkim głosem: Sursum corda! — wznieśmy serca! Mówca podkreślił, że Poznań dumny jest z tego, że wspólnie z najtęższymi ludźmi ze wszystkich dzielnic Polski, mógł dokonać dzieła wystawy, jako akt wdzięczności za wyzwolenie narodu polskiego.

Po przemówieniu prezydenta Ratajskiego wygłosił dłuższą mowę dyrektor wystawy dr. Wachowiak, poczem przemówił Prezydent Mościcki w następujących słowach:

Przemówienie Pana Prezydenta.

Dzisiejsza uroczystość otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej dla uczczenia 10-lecia niepodległości, przejmuje mnie głęboką i szczerą radością. Stoimy wobec wykończonego dzieła, będącego owocem zgodnych wysiłków jego inicjatorów, rządu i całego narodu, aby podziwiać dorobek gospodarczy i kulturalny całej Polski.

Hołdem pracy nazwali to dzieło inicjatorowie, słusznie uważając, że uczczenie pracy, jako największej wartości narodu, jest najlepszym sposobem uczczenia 10-letniej rocznicy Niepodległości. Dzieło to wielkie i użyteczne jest jednak przedewszystkiem wymownem świadectwem inicjatywy i niezmordowanej pracy jej twórców, prezesa Rady Głównej i Prezydenta m. Poznania p. Ratajskiego, oraz prezesa zarządu i dyrektora naczelnego dr. Wachowiaka, którzy z początkiem 1927 r. podjęli śmiało myśl uczczenia 10-lecia niepodległości za pomocą tej rewji dorobku gospodarczego i kulturalnego Polski. I gdy wtedy rozwinęli przedemną swoje śmiałe plany, gdy widziałem ich młodzieńczy zapał i entuzjazm, a z drugiej strony mądre przewidywania wszystkich najdrobniejszych trudności i możliwości, nabrałem głębokiego przekonania, że ci ludzie dokonają podjętego dzieła i dokonają go dobrze. Już w okresie następnych 2-ch lat jeszcze kilkakrotnie otrzymywałem wyczerpujące informacje o przebiegu prac, i gdy następnie na miejscu je

przed rokiem zwiedziłem, przekonanie moje zamieniło się w głęboką pewność. I oto dziś, stojąc u wrót Polskiej Wystawy Krajowej, patrząc na dziesiątki hektarów zabudowanej powierzchni i na całą celową i rozumną organizację, jestem spokojny, że niezylko nie doznam rozczarowania, lecz że w niejednem rzeczywistość przewyższy nasze oczekiwania.

Obok celowej i nadludzkiej nieraz pracy inicjatorów i ich pracowników, walnie przyczynił się do powstania tego dzieła rząd, który od początku okazał jaknajwiększe zrozumienie i poparcie dla Powszechnej Wystawy Krajowej i jaknajintensywniejszej udzielił pomocy, wszelkie poczynił ułatwienia, a nadto sam wziął wybitny udział w Wystawie z pokaźnym dorobkiem pracy państwowej.

Również na apel inicjatorów Powszechnej Wystawy Krajowej odpowiedział cały naród, odpowiedziały wszystkie zawody i stany. Niesiono przez szereg miesięcy na Powszechną Wystawą Krajową wszystko, co Polska miała najlepszego. Przebogate skarby ziemi, wydobyte ręką polskiego górnika, wyroby przemysłu i rzemiosła, plony ziemi, zebrane spracowaną dłonią rolnika, wielki dorobek kulturalny i umysłowy.

Jeżeli samo dzieło Powszechnej Wystawy Krajowej jest wymownym przykładem, czego może dokonać skoncentrowany wysiłek i wola oraz zmysł organizacyjny, to z drugiej strony treść tych setek pawilonów pozwoli nam docenić wielkość bogactw tą pracą wytworzonych, a zarazem zdać sobie sprawę z tych wszystkich braków i zaniedbań, których naprawienie musi być naszym przykazem i hasłem na najbliższą przyszłość.

Największą bowiem wartością narodu jest zdolność i zamiłowanie do pracy, gdyż tylko praca umożliwia wykorzystanie bogactw naturalnych, zapewnia dobrobyt, spokój wewnętrzny, umożliwia najwyższe napięcie twórczości umysłowej.

Wystawiony przed nami dorobek pracy polskiej — dorobek wielki, umocni w szerokich masach szacunek dla rodzinnej produkcji, stanie się potężną dźwignią zwiększenia jej tempa, stanie się dla młodego pokolenia najlepszą szkołą poszanowania pracy i jej zrozumienia.

Nie jest to przypadkiem, że miejscem Powszechnej Wystawy Krajowej jest właśnie Poznań, stolica prastarej Wielkopolski. Od najdawniejszych czasów ziemia ta przodowała w wytwórczej pracy państwowej w okresie niewoli hartowała na stal charaktery, dając niezłomny odpór wszelkim zaborczym zakusom, samorzutnie zrzuciła z siebie jarzmo niewoli i dzisiaj po 10-ciu latach słusznie przypada jej w udziale ten zaszczyt, że stała się sercem całej Polski, a nazwa jej stolicy, dzięki umiejętnej propagandzie wystawowej, stała się znana całemu światu.

Otwierając Powszechną Wystawę Krajową składam jej twórcom wyrazy uznania i podzięki za to wielkie i użyteczne dzieło, oraz najserdeczniejsze życzenia, ażeby spełniło one wszystkie ich oczekiwania i stało się tem, czem je mieć pragnęli: wielkiem przeglądem dorobku gospodarczego i kulturalnego całego narodu, oraz widomym symbolem jego zjednoczenia.

Otwarcie wystawy.

Następnie przy dźwiękach poloneza wszyscy podeszli pod pawilon włókienniczy, gdzie wisiała wstęga. Prezydent Mościcki przeciął ją, otwierając temsamem wystawę.

Dokonawszy otwarcia wystawy, Prezydent Rzplitej przeszedł kolejno pawilony: przemysłu włókienniczego, rzemieślniczego, elektrycznego, papierniczego, poczem zwiedził pawilon miasta Lwowa i przez wieżę górnośląską udał się do pawilonu monopolów państwowych i mennicy państwowej, wreszcie przez pawilon przemysłu metalowego do hali ciężkiego przemysłu, w której witali Go prezesi poszczególnych grup ciężkiego przemysłu, dyrektorzy hut i kopalń oraz szereg inżynierów.

Z terenu „A" udał się p. rPezydent autem przez teren „B", na którym znajduje się gmach rządowy, a następnie na teren zachodni, gdzie mieści się wystawa organizacyj rolniczych i przemysłu rolniczego.

Następnie Prezydent powrócił na teren wschodni i zwiedził pawilon prasy. U wejścia do tego pawilonu powitał Prezydenta p. Ropp, poczem przemówił p. Wacław Sieroszewski.

Śniadanie.

Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej Związku Narodowego w Ameryce i po poszczegółowem zwiedzeniu pawilonów Prezydent na zaproszenie rady głównej i zarządu P. W. K. udał się w otoczeniu całego rządu do sali reprezentacyjnej centralnej restauracji P. W. K., gdzie już przedtem na zaproszenie organizatorów zebrało się przy stołach biesiadnych około 700 obywateli Rzeczypospolitej, przybyłych ze wszystkich krańców Polski na otwarcie wystawy.

Wchodzącego p. Prezydenta powitała orkiestra hymnem narodowym.

Pierwszy toast na cześć p. Prezydenta wygłosił prezydent miasta Poznania i zarazem prezes rady głównej P. W. K., Cyryl Ratajski.

Następnie zabrał głos toastując na cześć rządu Rzplitej prezes zarządu P. W. K., p. Wachowiak. Potem nuncjusz Stolicy Apostolskiej msg. Marmaggi imieniem korpusu dyplomatycznego podziękował za zaproszenie do wzięcia udziału w uroczystości. Mowę swą zakończył nuncjusz Marmaggi słowami: „Oby Bóg użyczył Wam Polakom i Waszemu Krajowi jak największej pomyślności" okrzykiem „Niech żyje Polska". Ostatnie słowa wypowiedział nuncjusz w języku polskim.

Mowa premjera Świtalskiego.

Następnie wygłosił prezes ministrów Świtalski, dłuższe przemówienie.

Padło tu w przemówieniu naczelnego dyrektora wystawy kilka słów wzmianki o skutecznej pomocy, wskazanej organizatorom wystawy przez rząd Rzplitej. Podziękowania te mogą być istotnie zwrócone tylko do rządu prof. Bartla, gdyż na jego czasu urzędowania przypadł najgorętszy okres pracy około urządzenia wystawy.

Jeżeli to, co panowie mówili o roli rządu jest słuszne, to jest to zarazem dowodem, że zgodna i harmonijna współpracy między czynnikami obywatelskimi, a rządem, efekty pracy zawsze pomnaża wielokrotnie. A rząd i organizatorzy wystawy stanęli tu przy jednym warsztacie i mimo wielkich trudności potrafiły oba te czynniki w zupełnej harmonijnej współpracy dzieło swoje chlubnie doprowadzić do końca.

Wystawy urządzane są przez wszystkie państwa, wszystkie narody. Są one dla nich jakgdyby pożądanym popisem i egzaminem, są one symbolicznem odsumowaniem wyników pracy. Wystawa poznańska jest czemś więcej, aniżeli takim egzaminem i popisem. Nie należymy do plejady tych szczęśliwych narodów, które nie zaznały klątwy niewoli.

Gdy zestawimy krótkość czasu, jaki mieliśmy dany dla pracy, a jej wynik, to nikt nie może się nam dziwić, że traktujemy pierwszą naszą wystawę krajową jako święto. Nikt nam nie może zakazać uczuć radości i dumy, że w tylu dziełach pracy potrafiliśmy osiągnąć niezgorsze rezultaty.

Oczywiście nie spełniliśmy jeszcze tego zadania w zupełności, jesteśmy już na drodze, która musi doprowadzić nas do pożądanego celu.

Trudności, jakie mamy, związane są z historją narodu naszego i od nich uchylać się nie jesteśmy w stanie. Co innego są jednak realne trudności, które krakały i kraczą co dnia i godziny o grożących nam rzekomo katastrofach i kryzysach. Nie żyjemy widocznie w atmosferze kryzysów i katastrof, skoro tego dzieła mogliśmy byli w tak krótkim czasie dokonać. Najwidoczniej umiemy przełamywać trudności, skoro może się odbyć w Polsce w dziedzinie codziennej pracy obywatelskiej, w dziedzinie pracy organizacyj społecznych, w dziedzinie pracy wielkich warsztatów tak znaczny postęp. Wydaje mi się rzeczą najważniejszą właśnie to, aby temu wartkiemu nurtowi energji naszego narodu nie stawiać tam, nie rzucać kamieni, nie stwarzać przszkód, a odwrotnie, dla pracy obywatelskiej daś wolne i swobodne pole nieskrępowanego rozwoju.

Marszałek Piłsudski był autorem tego aforyzmu tak dziś w Polsce często cytowanego: „Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy, jak przedtem był wyścig żelaza, jak przedtem był wyścig krwi".

Do wyścigu pracy każdy z nas zobowiązany jest stanąć, do wyścigu na długi niezmierzony dystans. Start tego wyścigu rozpoczął się dla narodu przed wiekami, a meta czeka go po wiekach. Od tego wyścigu, do którego stanęły miljony gromady współzawodników odpaść nie można, choćby dech w piersiach ustawał w biegu, jak w marszach wojennych.

Są w tym długodystansowym biegu etapy i punkty kontrolne. Takimi etapami i punktami kontrolnymi są i wystawy. Wolno na tym etapie rzucić okiem na przebytą przestrzeń, wolno ocenić swój wysiłek, wolno z dumą oglądać swe przeogromne drużyny.

Wystawa gromadzi eksponaty całego kraju. Złożyły się na nie wysiłki całego narodu, wszystkich jego dzielnic. Nie wydaje mi się jednak ta rzecz przypadkową, że właśnie Poznań stał się miejscem pierwszej wystawy krajowej. Zapewne dzielnica ta przechodziła te same wstrząsy, jakie przechodził cały nasz kraj podczas zarówno wojny światowej jak i pierwszym powojnym okresie naszej niepodległości. Huragan jednak wojny mimo wszystko okazał się względniejszy dla tej dzielnicy. Po tej dzielnicy walec wojny nie przechodził tam i z powrotem, nie wszystkie warsztaty zgniotła tu groźna wojna.

Wybór Poznania był jednak spowodowany i tem także, że przy umiejętności zespolenia pracy obywatelskiej, przy karności tutejszego społeczeństwa, łatwiej tej dzielnicy było podjąć ten olbrzymi wysiłek zorganizowania tej wystawy krajowej. Za to właśnie, żeście się Panowie tego trudu podjęli, za to wszystko poczuwamy się do obowiązku imieniem Rządu złożyć organizatorom wystawy podziękowanie. Powodzenie, które Panom będzie towarzyszyło, będzie równocześnie powodzeniem nas wszystkich.

Ludzie, którzy tu zjadą zarówno z Polski jak i z poza jej granic, będą musieli wyjść z tem najcenniejszem dla samopoczucia narodu przekonaniem, że jesteśmy społeczeństwem, umiejącem pracować i że tę prace kochamy. Takiego sukcesu życzę organizatorom.

Odjazd p. Prezydenta.

Po śniadaniu P. Prezydent żegnany hymnem narodowym i głośnymi okrzykami „niech żyje" odjechał do swych apartamentów na Zamku.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

CZĘŚĆ DRUGA.

15) —o— (Ciąg dalszy).

— Ale nie spotkaliśmy po drodzy nikogo, więc jest prawdopobne, że pojechali w stronę Mikołowa.

— No, macie już? — krzyczał Nartowski przez okno samochodu. — Można wychylić głowę, żeby mnie nie zastrzelili?

— Tak. Niebezpieczeństwo minęło. Zaraz jedziemy dalej.

Wsiedli znów do samochodu i popędzili do Mikołowa. Na wstępie natknęli się na posterunkowego policyjnego, który udzielił wyjaśnień co do samochodów, przybyłych w ostatniej godzinie do miasteczka. Tak się jakoś dobrze złożyło, że bez długiego szukania znaleźli w rynku jeden z samochodów, stojący przed oberżą.

Gdy podeszli bliżej, Astor wyrwał się z rąk wywiadowcy i wspiął się na drzwiczki wozu, a kiedy mu je otworzono, rzucił się do wnętrza, obwąchał siedzenie i wyskoczył, machając ogonem, lecz nie wydając żadnego głosu.

— Złapał ślad — objaśniał Kobyłecki, zapinając psu na obroże smycz.

Teraz już Astor poprowodził wprost do oberży. Redaktor Nartowski pędził bez tchu tuż za Kobyłeckim, sapiąc i poprawiając wciąż okulary. Gdy pies zatrzymał się przed jakiemiś drzwiami, Nartowski bez wahania nacisnął klamkę i wpadł do pokoju, wołając:

— Jesteśmy, pani Marysiu, żeby panią uwolnić! Proszę się już nie bać. My panią obronimy.

Przy stole siedziała pani Marysia, a obok niej wysoki, przystojny brunet, ten sam, którego Nartowski obserwował ze swym kolegą Albertem na dworcu kolejowym w Katowicach w ten dzień, gdy przyjechała pani Marysia.

— Ten pan wyratował mię z przykrej sytuacji — rzekła, wskazując na nieznajomego.

V.

W godzinę może po telefonie przyjechał do Ligoty Aleksander. Był mocno przejęty zniknięciem pani Marysi. Gorączkowo wypytywał służbę o wszystkie szczegóły, które służące mogły znać i pełen niecierpliwości wyczekiwał powrotu Andrzeja.

Dopiero dobrze po północy posłyszał warkot motoru, który zatrzymał się przed willą.

Aleksander wybiegł przed dom, pełen niepokoju. Jakaż była jego radość, gdy ujrzał panią Marysię, wysiadającą z samochodu!

— Ach, jesteś Maryś, jesteś! — zawołał, ujmując ją w ramiona.

Za panią Marysią ukazał się redaktor Nartowski, który wogóle objął rolę jakiegoś ojca odnalezionej ofiary.

— Odwozimy panu ten skarb. Ale, cośmy się strachu najedli, to najedli!

A starosta, który stał za Nartowskim, odezwał się:

— No, widzi pan, jaki to kłopot wziąłem sobie na głowę z tą willą! Muszę teraz grać rolę opiekuna nietylko domu, ale i uroczej pańskiej narzeczonej.

— Serdecznie panu dziękuję, panie starosto! Proszę darować, że w potrzebie zwróciłem się, jak w dym, prosto do pana.

— Proszę bardzo. Jako dyrektor policji mam obowiązek dbać o bezpieczeństwo mieszkańców mojego powiatu. Zwłaszcza tak pięknych i miłych — zwrócił się do pani Marysi z uśmiechem.

— Widzisz, Maryś, tak pragnęłaś poznać pana starostę, a tu los zdarzył, że stało się to wcześniej, niż przypuszczałaś. I w takich okolicznościach.

— Jeszcze raz gorąco dziękuję. Mam nadzieję, że panowie nie pogardzą filiżanką herbaty. Bardzo proszę. Godzina nie jest wprawdzie zbyt wczesna, ale panowie darują mi to spóźnione zaproszenie. Chociaż dla nas, ludzi teatralnych, właściwe życie zaczyna się dopiero po przedstawieniu.

Już było po drugiej, gdy starosta odjechał z Nartowskim i komisarzem. Przez całą drogę rozmawiali o pani Marysi, podziwiając jej wdzięk i urok, jaki roztacza dokoła siebie.

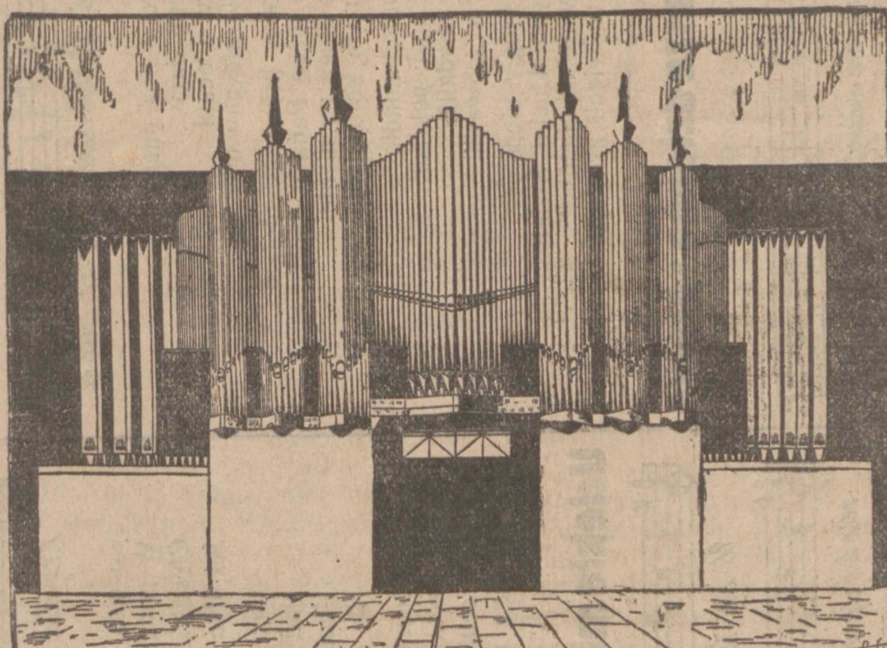
(Ciąg dalszy nastąpi).

Dziesięcioletni dorobek Polski.

Zaledwie dziesięć lat upłynęło od wskrzeszenia Polski do samodzielnego bytu państwowego. Pierwsze lata niepodległości — to lata wytężonej walki orężnej z tymi, którzy nie mogli strawić, że naród polski, przeszło sto lat gnębiony, miał przestać być niewolnikiem. Ze wszystkich stron rzucono się na Polskę, aby przynajmniej oderwać od niej kawały ziemi, jeśli nie uda się jej całkiem zabić. Myślano, że przyjdzie to z łatwością. Nie wiedziano, jaka siła tkwi w narodzie i sądzono, że głupie przysłowie „polnische Wirtschaft", charakteryzuje rzeczywiście naród, który nie będzie mógł sobie dać rady z wewnętrzną organizacją, choćby nawet zdołał odeprzeć zbrojne ataki.

Ale te rachuby zawiodły!

W obronie marzonej niepodległości naród wytężył wszystkie siły. Z nadludzkiem bohaterstwem bronił swych



Organy w westibulu reprezentacyjnym na których kompozytor Feliks Nowowiejski w chwili otwarcia P. W. K. odegrał specjalnie napisany przez siebie hymn.



Fragment wnętrza hali przemysłu metalowego na P. W. K.

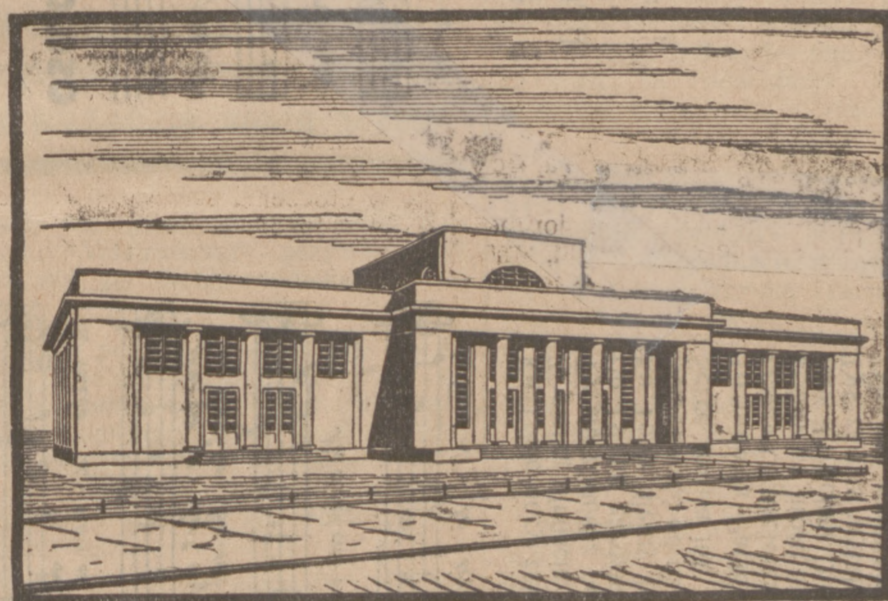
granic i wreszcie zwyciężył. Potem przyszedł długi okres wysiłków na terenie międzynarodowym, gdzie wrogie lub nieżyczliwe siły starały się za wszelką cenę wtłoczyć Polskę w ciasne granice i tym sposobem uzależnić ją gospodarczo.

Te zmagania nie pozwalały w pierwszych latach na tworzenie. podstaw wewnętrznego życia. Dopiero gdy wszystkie przeszkody zewnętrzne zostały przełamane, można było rozpocząć pracę wewnętrzną. A była ona ogromna! Kraj spustoszony wojną światową i najazdem bolszewickim. Warsztaty pracy zniszczone przez okupacje. Ludność zubożała — bez zasobów pieniężnych, które umożliwiłyby przystosowanie życia do nowych warunków. Jedną z największych bolączek był brak zorganizowanej administracji. Trzeba było wszystko tworzyć z niczego i przezwyciężać trudności, jakie istniały w skutek tego, że naród długie lata rozdzielony był pomiędzy trzech zaborców, przez co ujawniały się różnice i antagonizmy dzielnicowe.

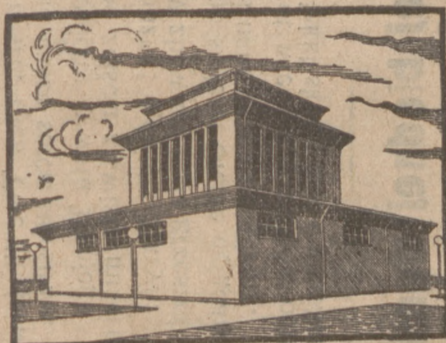
Zabrano się jednak krzepko do pracy o własnych siłach. Znikąd bowiem nie przychodziła pomoc. Dzisiaj staje Polska wobec świata na Wystawie w Poznaniu, by pokazać „polnische Wirtschaft."

Niech przyjdą twórcy owego kłamstwa, niech zobaczą, co zdziałano. Wówczas z pewnością ze wstydem przyznać się będą musieli do błędu i odtąd wyrażenia „polnische Wirtschaft" używać będą nie jako obelgę, lecz na określenie ciężkiej, sumiennej, wytrwałej pracy.

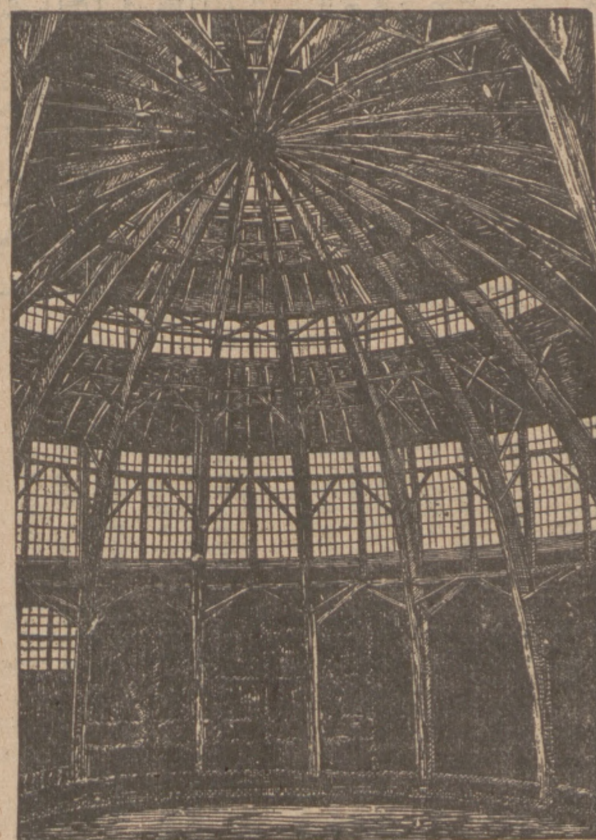
Kilka widoków z wystawy w Poznaniu niech zaświadczy o dorobku dziesięcioletnim niepodległej Polski.



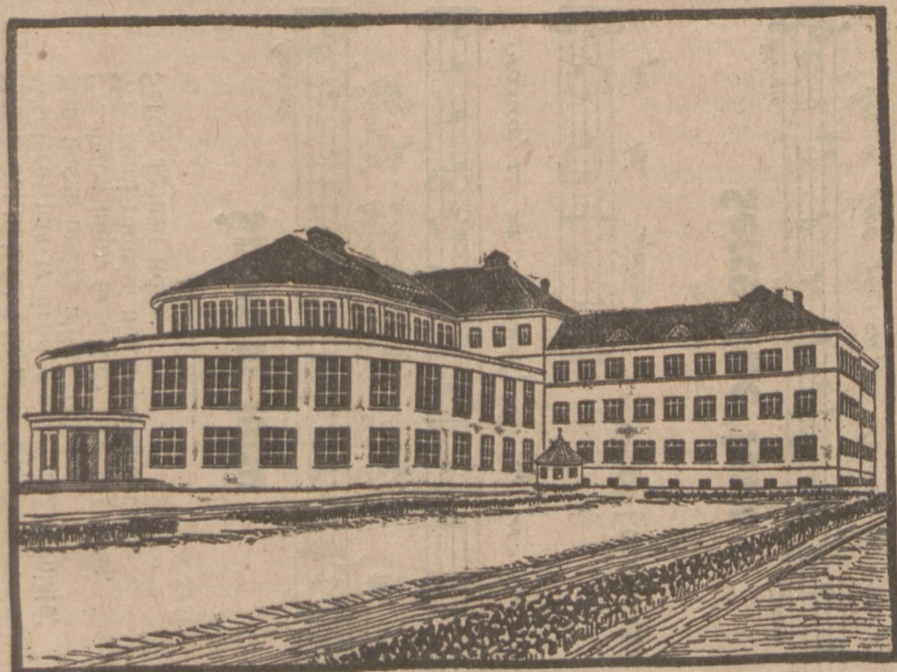
Pawilon „Polonja Zagranicą" na P. W. K. w Poznaniu.



Pawilon cukrownictwa na P. W. K.



Wnętrze dancingu. — Projekt inż. architekta J. Müllera.
Konstrukcja: pełne wiązary łukowe z desek; rozpiętość wolna 30 m, wysokość 18 m. Największa kopuła drewniana w Europie.



Pałac Kultury i Sztuki na P. W. K.

Śpiewaj Ludu!

Kiedy ranne wstają zorze

(Pieśń poranna).

Kie-dy ranne wsta-ją zo-rze, to-bie
zie-mia, to-bie mo-rze, to-bie śpie-wa
ży-wioł wszelki: „Bądź po-chwalon, Bo-że wiel-ki."

A człowiek, który bez miary
Obsypany Twemi dary,
Coś go stworzył i ocalił
A czemużby Cię nie chwalił?

Ledwie oczy przetrzeć zdołam,
Wnet do mego Pana wołam,
Do mego Boga na niebie
I szukam Go koło siebie.

Wielu snem śmierci upadli,
Co się wczoraj spać pokładli;
My się jeszcze obudzili,
Byśmy Cię, Boże, chwalili.

Boże w Trójcy niepojęty,
Ojcze, Synu, Duchu Święty!
Tobie chwałę oddajemy,
Byś nas poświęcił prosimy.

Wszystkie nasze dzienne sprawy

(Pieśń wieczorna).

Wszystkie na-sze dzienne sprawy, Przyjm litośnie, Boże pra-wy!
A gdy będziem zasy-pia-li; niechbię na-wet sen nasz chwali.
A gdy będziem zasy-pia-li; niechbię na-wet sen nasz chwali.

Twoje oczy obrócone,
Dzień i noc patrzą w tę stronę,
Gdzie niedołężność człowieka
Twojego ratunku czeka.

Odwracaj nocne przygody;
Od wszelakiej broń nas szkody;
Miej nas wiecznie w Twojej pieczy.
Stróżu i Sędzio człowieczy.

Chwalcie łąki umajone

Chwal-cie łą-ki u-ma-jo-ne, gó-ry, do-li-
ny zie-lo-ne; Chwalcie cieni-ste ga-i-ki,
Źró-dła i krę-te stru-my-ki.

Co igra z morza falami,
W powietrzu buja skrzydłami,
Chwalcie z nami Panią świata,
Jej dłoń wasza wieniec splata.

Ona dzieł boskich korona,
Nad Anioły wywyższona;
Choć jest Panią nieba, ziemi,
Nie gardzi dary naszymi.

Wdzięcznem strumyki mruczeniem,
Ptaszęta słodkiem kwileniem,
I co czuje i co żyje,
Niech z nami sławi Maryę!

—oxo—

Uciekła mi przepióreczka w proso

U-cie-kła mi przepió-recz-ka w proso, prze-pió-
recz-ka w pro-so, a ja za nią nie-bo-ra-czek
bo-so, a ja za nią nie-bo-ra-czek bo-so.

Muszę ja się [: pani matki spytać, :]
[: Czy pozwoli przepióreczkę chwytać? :]

A chwytajże, [: mój syneczku, chwytaj, :]
[: Jeno jej się pióreczek nie tykaj. :]

Nie chwytaj jej [: za te złote piórka; :]
[: Bo to moja ukochana córka. :]

A jakże ją, [: pani matko, chwytać, :]
[: Żeby się jej pióreczek nie tykać? :]

Trza zastawić, [: mój syneczku, sieci, :]
[: To ci sama przepióreczka wleci. :]

Witaj Królowa nieba

Wi-taj Kró-lo-wo nie-ba i Matko li-
to-ści! Wi-taj na-dziejo na-sza
w smutku i ża-ło-ści.

K'Tobie wygnańcy Ewy wołamy synowie,
K'Tobie wzdychamy, płacząc z padołu więźniowie.

Orędowniczko nasza, racz Twe litościwe
Oczy zwrócić na nasze serca żałośliwe.

I owoc błogosławiony żywota Twojego
Racz pokazać po zejściu z świata mizernego.

O łaskawa! pobożna! o święta Marya!
Niechaj wszyscy zbawieni będą grzeszni i ja.

O Jezu! niech po śmierci Ciebie oglądamy,
O Maryo! uproś nam, czego pożądamy.

Uproś nam żywot wieczny, grzechów odpuszczenie,
A przy śmierci lekki skon i duszy zbawienie.

Z tej biednej ziemi

Wolno

Z tej biednej zie-mi, z tej tez do-li-ny, tęskny się
w niebo u-no-si dźwięk, O Bos-kie Ser-ce, Ser-ce Je-zu-sa,
skarbie je-dy-ny, wysłuchaj grzesznych serc naszych
u-ciecz-ko na-sza, zli-tuj się, zli-tuj nad ludem
jęk. Twym. Fine Nie chciej od-rzu-cać mo-dli-twy tej,
rit.
bo Twej li-to-ści bła-ga-my w niej, D.S. ⊕ al Fine

Ku Tobie oczy zalane łzami
Z wielką ufnością zwrócone są:
Ty się zlitujesz pewnie nad nami,
Bo Ty nie gardzisz pokuty łzą.
Ku Tobie ślemy błagalny głos,
Ach odwróć od nas karania cios.
Serce Jezusa itd.

To prawda Panie, żeśmy zgrzeszyl
Żeśmy Ci wiele zadali ran,
Żeśmy na litość nie zasłużyli,
Aleś Ty dobry Ojciec i Pan;
Tyś za nas wylał najdroższą krew,
Zalej nią, zalej słuszny Twój gniew.
Serce Jezusa itd.

Przez Serce Twojej Matki przeczystej
Przez Jej boleści błagamy Cię,
Wspieraj nas w drodze smutnej, ciernistej
Nad naszą nędzą ulituj się,
Przebacz nam, przebacz i pociesz nas,
Wiecznej radości niech błyśnie czas.
Serce Jezusa itd.

Śpiewaj ludu

Andante

Śpiewaj lu-du pol-ski, zło-ty, U o-
Wy-po-wiadaj twe tę-sknoty,
rania, u za-siewu, Po-ty ser-ca,
pó-ki śpiewu.

Teofil Lenartowicz.

Serce Twe Jezu

Miernie

Ser-ce Twe Je-zu, mi-ło-ścią go-re-je,
Ser-ce Twe w ogniu mi-ło-ści top-nie-je,
A nasze ser-ca zimne jak lód, I próżny dla nich
1mo Twej mę-ki trud. 2do Twej mę-ki trud.

Kiedyż, o kiedyż, słodki mój Panie,
Poznamy Serca Twego kochanie,
Kiedyż Twa miłość rozpali nas!
O dobry Jezu, czas to już, czas.

Serce Twe zewsząd bólem ściśnione
I ostrą włócznią w bok przebodzone,
A nasze serca rzucone w świat,
Chciałyby zrywać rozkoszy kwiat.

Boskie Twe Serce gorycz zalała,
We łzach się dusza Twoja kąpała,
I z Twego smutku pociechy zdrój,
Wytrysnął dla nas, o Panie mój.

Serce Twe wieniec ciernia oplata,
Korona wzgardy za pychę świata,
Którą dla Siebie obrał nasz Pan,
By nas uleczył z grzechowych ran.

O jakaż słodycz Twojej miłości,
Jakiż w Twym Sercu zbytek czułości!
A w serca nasze miłości tej
Choć jednę kroplę, o Panie, wlej.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota 18 maja

Wigilja Zielonych Świątek
Św. Wenancjusza, męcz.
Św. Eryka, kr. szwedz. † 1151.
Św. Feliksa, biskupa.
Dziś święcenie wody chrzcielnej

SŁOW.: WSZESŁAW.

Zakrólował Pan nad wszystkiemi narodami: Bóg zasiadł na świętej stolicy Swej. (Psalm 46).

Podaj nogę twoją w pęta i szyję twoją do łańcucha jej. (Ekkl. El. 24).

Zdania: Jaką miarą mierzysz, taką ci będzie wymierzono.

Dopóki żyjemy na świecie, bez strapienia i pokusy być nie możemy.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 3.55, zachodzi o godz. 19.26. — Księżyc wschodzi o godz. 13.51, zachodzi o godz. 2.18. — Saturn w kwadraturze ze słońcem. O godz. 12 stoi słońce 27° 2.5' w znaku Barana; księżyc 29° 31'8 w znaku zwierzyńcowym Lwa. Wzn. pr. słońca 3 godz. 39 min. 00 sek., zboczenia + 19° 30'.

Długość dnia 15 godzin 31 min. — Zmiany powietrza: pięknie. — Jutro: wietrzno, pogodnie.

Zaproszenie do przedpłaty.

Znowu nadchodzi miesiąc nowy, a z nim obowiązek odnowienia przedpłaty.

Znowu zwracamy się do Was Czytelnicy i Czytelniczki z prośbą, byście nietylko sami zachowali wierność gazecie, lecz prócz tego dokładali starań, by szeregi czytelników także w nowym miesiącu wzrastały. Skromna to, lecz serdeczna prośba nasza, którą — jesteśmy przeświadczeni — spełnicie.

Zbliżający się okres świąteczny jest najodpowiedniejszy do zjednywania nowych abonentów dla „Katolika“. Z okazji wycieczek i odwiedzin podczas świąt pamiętajcie też o Waszym duchowym przewodniku, o Waszym wypróbowanym przyjacielu — którym bezsprzecznie był i jest „Katolik“. Przypieczętujcie Waszą wierność do niego gorliwą agitacją i zjednywaniem nowych abonentów.

Nie chcemy Wam, którzy „Katolika“ dobrze znacie nie od dziś, powtarzać wszystkiego, co o „Katoliku“ wypada powiedzieć, jeżeli chodzi o polecanie go przy zmianie miesiąca, gdy czas odnowić przedpłatę na nowy miesiąc. Jedno tylko chcielibyśmy podkreślić, i to:

„Katolik“ jak zawsze, tak i nadal zastępuje interesy polskiego ludu śląskiego, wszystkich warstw społeczeństwa i wszystkich stanów. Zna lud polski na Śląsku pracę naszą dla niego, i pracę tę umie cenić. Nic też dziwnego, że wielka część ludu stoi po naszej stronie, wspólnie z nami współpracuje pod hasłem „Przez lud — dla ludu“, wszystko dla Kościoła katolickiego i drogiej Ojczyzny naszej. Praca podjęta i prowadzona w tak czystych intencjach musi doprowadzić do pomyślnych wyników.

W tej pracy pomagajcie nam i nadal wszyscy. „Szczęść Boże!“

— **Sprostowanie.** W nr. 102 gazety naszej (z datą na czwartek, dnia 2 maja b. r.), w kalendarzu historycznym zaszedł błąd drukarski, który niewątpliwie każdy uważny czytelnik zauważył, a który niniejszem prostujemy. Otóż na końcu kalendarza historycznego podano — 1923 powstanie na Górnym Śląsku zamiast **1921.**

— **Nowy typ wagonów towarowych.** Ministerstwo kolei zamówiło nowy typ wagonów towarowych, przeznaczonych specjalnie na przewóz mebli.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc czerwiec!
Do 25 maja przyjmują przedpłatę wszyscy listowi.
Abonujcie i rozpowszechniajcie wszędzie naszą gazetę!

Województwo śląskie.

* **Śląska jubileuszowa pielgrzymka do Rzymu.** Pod koniec zeszłego tygodnia ogłosił generalny sekretarjat Ligi Katolickiej odezwę w sprawie pielgrzymki do Rzymu z okazji jubileuszu 50-lecia kapłaństwa Ojca św. Piusa XI.

„Katolik“ był pierwszym z pomiędzy gazet polskich na Śląsku, który poruszył projekt urządzenia odrębnej śląskiej pielgrzymki. Odtąd nie spuszczaliśmy sprawy z oka, to też cieszy nas niezmiernie, że zabiegi nasze uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem.

Obecnie, chodzi o to, by lud śląski korzystał ze sposobności i wziął w pielgrzymce jak najliczniejszy udział. Pielgrzymka wyruszy, o ile zgłosi się najmniej 300 osób; w przeciwnym razie zostanie odwołaną. Należy mieć nadzieję, że taka liczba się zbierze. Liche świadectwo wystawilibyśmy sobie, gdyby pielgrzymka odbyć się nie mogła. W całej diecezji śląskiej, liczącej przeszło miljon katolików, znajdzie się pożądana liczba uczestników, ludzi, mogących ponieść koszta związane z wyjazdem do Rzymu. Chodzi przecież w pierwszym rzędzie o zwiedzenie miejsc, drogich każdemu sercu katolickiemu.

* **Konkursowe strzelanie Związku Podoficerów Rezerwy Okręgu Śląskiego.** W minioną niedzielę o godz. 8 rano rozpoczęło się na strzelnicy wojskowej w Katowicach konkursowe strzelanie, w którem wzięło udział po 3 najlepszych strzelców z 70 kół w ogólnej liczbie 210 strzelców. Strzelanie zaszczycili swą obecnością generałowie Wróblewski i Zając. Generałowie oddali pierwsze strzały do tarczy honorowej, potem spędzili jeszcze chwil kilka wśród zawodników. Pod kierownictwem porucznika p. Pittnera zawody zakończyły się około godziny 17 z następującemi wynikami: I nagroda: Koło Nowa Wieś 285 pkt. II nagroda: Koło Rybnik 197 pkt. — III nagroda: Koło Pszczyna 192 pkt. IV nagroda: Koło Król. Huta 188 pkt. V nagroda: Tarn. Góry 175 pkt. — VI nagroda: Koło Ligota 172 pkt. — VII nagroda: Koło Mysłowice 168 pkt. 4 indywidualne nagrody zdobyli Józef Szwarc z Nowejwsi, Ludwik Ledwich z Rybnika, oraz Hudziak z Rożdzienia.

* **Kurs kroju damskiego.** Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach uruchamiast w dniu 27-go maja kurs kroju damskiego i dziecięcego. Kurs będzie odbywał się codziennie w godzinach wieczorowych od godziny 18—21 wieczorem. Czas trwania całego kursu około 4 tygodnie Opłata wynosi dla członków 50 zł. dla innych 30% więcej. Zgłoszenia przyjmuje biuro Instytutu w Katowicach przy ul. Słowackiego 19 III.

* **Śląska Izba Rolnicza.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu Śląskiej Izby Rolniczej przystąpiono do zniesienia własnego funduszu emerytalnego z względu na ustawowe uregulowanie tej sprawy przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Również zatwierdzono preliminarz Izby Rolniczej.

Z Katowickiego.

Katowice. (Zebranie Harcerstwa). W tych dniach odbyło się zebranie organizacyjne zarządu oddziału śląskiego Związku Harcerstwa Polskiego. Wybrano zarząd w następującym składzie: Jordanówna przewodnicząca, dr. Krupiński i dr. Spoczyńska zastępcy przewodniczącej, dr. Bielec sekretarz, Tomala skarbnik. Komendanci Chorągwi: Laszczkówna i Łowiński. Członkowie zarządu: p. p. Rokita, Kapiszewski, Maresz, Riess. Dział obozów i wycieczek oraz Kół przyjaciół harcerstwa objęła ponownie przewodnicząca Jordanówna. Sprawy opiekunów będą załatwiali zastępcy przewodniczącej zarządu. Uchwalono utworzyć osobną komisję dla budowy domu harcerskiego i urządzenia szkoły instruktorskiej.

— (Wojewoda śląski wyjechał do Poznania). Wojewoda dr. Grażyński w towarzystwie naczelników wydziałów urzędu wojewódzkiego wyjechał na Powszechną Wystawę Krajową do Poznania.

— (Poświęcenie sztandaru). Straż pożarna w Ligocie pod Katowicami urządza uroczystość poświęcenia sztandaru dnia 2 czerwca równocześnie z 25-letnią rocznicą swego istnienia. Magistrat katowicki przyznał straży pożarnej w Ligocie subwencję w wysokości 2 tysięcy zł.

— (Kradzież pieniędzy). Erwin Nebel z Katowic włamał się do składu Muszyńskiego przy ulicy Andrzeja. Włamywacz przywłaszczył sobie 305 zł. Nebla oddano w ręce policji.

Ligota pod Katowicami. (Nawet róże kradną). Dotkliwą stratę poniósł ogrodnik Eryk Pauler. Podczas dwóch ostatnich nocy wszedł złodziej do ogrodu Paulera i przywłaszczył sobie zapas róż. Wartość złodziejskiego łupu ustalono na 950 zł. Sprawcy nie wyśledzono.

Nikisz w Katowickiem. (Srebrne wesele). Dnia 19 maja (uroczystość Zielonych Świątek) obchodzą tutejsi obywatele Wawrzyniec i Katarzyna Kwietniowie srebrne gody małżeńskie. Z powodu tego składają serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności i błogosławieństwa Bożego w jak najdłuższe lata dzieci i krewni. (Do życzeń tych przyłącza się redakcja „Katolika Polskiego“, którego długoletnim i wiernym agentem jest Szan. Jubilat).

Dąbrówka Wielka w Katowickiem. (Kamień u szyi). W Brynicy obok młyna Reszki znaleziono trupa. Były to zwłoki Marjanny Szopowej, zamieszkałej w Wojkowicach, powiat Będzin. Szopowa popełniła samobójstwo z powodu niesnasek małżeńskich. Aby przypadkowo nie wyratowała się z topieli, nieszczęśliwa kobieta uwiązała sobie 6 kg ciężki kamień u szyi.

Siemianowice w Katowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek podczas pracy). Zatrudniona na „Szybach Richtera“ robotnica M. została zgnieciona przez szalę. W lecznicy stwierdzono niebezpieczne wewnętrzne okaleczenia. — Robotnikowi Edwardowi Urbańczykowi spadła na nogę ciężka szyna; ze złamaną nogą odstawiono go do lecznicy.

— (Obiecujące ziółko). 13-letni Eryk J. z Siemianowic zdołał otworzyć skrzynkę pocztową przy ulicy Wandy. Następnie sprawca przywłaszczył sobie przesyłki pocztowe, które znajdowały się w skrzynce. Ile było ich, narazie nie wiadomo. W rowie znaleziono 9 listów, z których znaczki pocztowe były zerwane.

Kończyce w Katowickiem. (Obchód święta narodowego). Także w naszej gminie obchodzono święto narodowe bardzo uroczyście. Dnia 2 maja wieczorem odbył się capstrzyk. Domy były pięknie udekorowane, okna oświetlone i ozdobione nalepkami. W sam dzień święta o godzinie 6 rano odegrano pobudkę. O godzinie 9 wyruszył pochód z orkiestrą do kościoła, gdzie uroczyste nabożeństwo, odprawił nasz Przew. ks. proboszcz Doleżych. Chór kościelny, dyrygowany przez nauczyciela p. Hołe, śpiewał pięknie podczas całej Mszy św., za każdą częścią inną pieśń. Po nabożeństwie złożono wieniec na grobach poległych za wolność Ojczyzny. Następnie udał się pochód do ogrodu pani Widawskiej, gdzie naczelnik gminy p. Sitko podziękował wszystkim za liczny udział w obchodzie święta narodowego. Wieczorem odegrano na sali p. Widawskiej teatrzyk, przeplatany deklamacjami i śpiewami. Przebieg wieczornicy był nader podniosły i uroczysty ta pozostanie wszystkim uczestnikom w miłej pamięci.

Uczestnik.

Kochłowice w Katowickiem. (Turniej szachowy). „Kółko szachowe przy Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej w Kochłowicach, urządza w czasie od 1 maja turniej szachowy, najpierw o klasy „A“ i „B“ a następnie, o mistrzostwo tych klas. Termin ukończenia turnieju upływa z dniem 31-go maja. Członkowie Stowarzyszenia mają sposobność wykazania w tym kierunku posiadanych zdolności oraz zmierzenia swych sił.

Nowa Wieś w Katowickiem. (Rozwój pożytecznej placówki bankowej). W tych dniach odbyło się w sali Hojnackiego w Nowej Wsi walne zgromadzenie członków tutejszego Banku Ludowego. Ze sprawozdań rady nadzorczej zarządu wynika, że podjęta przed trzema laty inicjatywa założenia w Nowej Wsi spółdzielni kredytowej okazała się bardzo zdrową i pożyteczną. Spółdzielnia bowiem w tak krótkim czasie rozwinęła się do rozmiarów poważnej instytucji bankowej i stała się źródłem kredytu dla ludności Nowej Wsi i całej okolicy. Dzięki zaufaniu, jakiem się słusznie cieszy, przechowuje u siebie z całej okolicy oszczędności i wogóle wolne pieniądze, załatwiając pozatem bardzo sprawnie wszelkie czynności bankowe. W związku z tem liczba członków, składająca się z różnych zawodów stale wzrasta. W minionym roku nabył Bank Ludowy na własność dom, którego wartość wynosi obecnie około 300 tysięcy zł. Dzięki zaufaniu i opinji, jaką się cieszy w sferach bankowych, tutejszy Bank Ludowy uzyskał zastępstwo czynności i agend Banku Polskiego. Z osiągniętego w ubiegłym roku zysku wydzieliło walne zebranie 10-procentowa dywidendę, przekazując resztę zysku do funduszu zapasowego.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Kradzież pieniędzy). Pod tym nagłówkiem podaliśmy w numerze na sobotę 11 b. m. wiadomość o kradzieży pieniędzy na szkodę pewnej urzędniczki, w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. W związku z tą wiadomością nadesłał nam p. Jan Chmiel z powołaniem się

SZCZĘŚLIWYCH ŚWIĄT!

Wszystkim naszym Szanownym Czytelnikom i Czytelniczkom, Korespondentom, Agentom, Kolporterom, Przyjaciołom i Zwolennikom składamy serdeczne życzenia szczęśliwych i pomyślnych świąt.

REDAKCJA i WYDAWNICTWO „KATOLIKA POLSKIEGO“.

na ustawę prasową następujące sprostowanie: Prawdą jest, że pod zarzutem kradzieży kwoty 105 zł na szkodę niejakiej Straburskiej Marji, w ubikacjach Zakładu Ubezpieczeń w Król. Hucie, zostałem przez urząd śledczy w Król. Hucie przytrzymany i zwolniony po protokularnem przesłuchaniu i ukończeniu wstępnych dochodzeń w tej sprawie. Sprawa ta znajdzie swój epilog w prokuraturze. Nieprawdą natomiast jest, że ukradłem poszkodowanej wymienioną powyżej kwotę. — Jan Chmiel, Król. Huta.

— (Włamanie do restauracji). Do restauracji firmy Scharla i Szymański przy ul. Moniuszki prowadzi dwoje drzwi. Gdy restaurator Szymański wszedł wczas rano do lokalu, zastał tam kilku „gości.“ Na zapytanie, odpowiedzieli, że weszli przez drugie drzwi. Szymański nie dowierzał „gościom“, a gdy wejrzał do kasy, zauważył natychmiast kradzież pieniędzy. Tymczasem „goście“ wyszli na ulicę i rozbiegli się na różne strony.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Nagły zgon). W tych dniach zmarła nagle 45-letnia Rozalja Pełka z ulicy Barbary 5. Przyczyny śmierci dotychczas nie ustalono. Krążą pogłoski, że śmierć nastąpiła z powodu otrucia. Czy to prawda, ustali śledztwo. O zgonie Pełkowej uwiadomił policję Paweł Pyka z Rudy.

Ruda w Świętochłowickiem. (Z działalności Koła Ligi Obrony Powietrznej). Sprawozdanie Koła za rok 1928 przedstawia się następująco: Koło ma 172 członków. Dochody wynosiły razem 4 345 20 zł., rozchód 432 16 zł., przeto czysty zysk wynosi 3 913 94 zł. Koło urządziło 2 zabawy taneczne oraz 2 odczyty połączone z wyświetlaniem filmów w kinie „Piast“. W pierwszym kwartale bieżącego roku Koło powiększyło się o 51 nowych członków.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Sprawozdanie z posiedzenia pszczelarzy). W ubiegłą niedzielę w sali Grabowskiego odbyło się miesięczne zebranie Związku pszczelarzy nad Brynicą. Członkowie zostali uwiadomieni, że na poprzedniem posiedzeniu był obecny prezes wojewódzkiego związku pszczelarzy, p. Seweryn. Niestety na tem zebraniu nie było obecnych wielu członków, gdyż uwiadomienia nie dosięgły zawczasu wszystkich członków. Prezes związku, Seweryn, przyrzekł, że będzie starał się usilnie, by władze udzielały dostatecznej pomocy pszczelarzom oraz, by rychło i przychylnie załatwiały podania i wnioski. Ta pomoc władz jest konieczna, gdyż żaden pszczelarz nie przewidywał tak ostrej zimy, a silne mrozy i długotrwała zima spowodowały wielkie szkody w pasiekach. Stwierdzono, że wyginęło 40 do 60 proc. pszczół, mrozy spowodowały także niebywałe szkody w sadach oraz roślinach, więc istnieje dotkliwy brak pożywienia dla pszczół. — Prezes związku Bełdzik wygłosił pouczający wykład na temat podkarmiania pszczół i prac wiosennych w pasiece. Wywody mówcy członkowie uzupełnili własnemi spostrzeżeniami podczas praktyki w pasiece. — Sekretarz Flak z Kozłowej Góry, który opiekuje się ulem związkowym, zawiadomił członków, że pszczoły związkowe przezimowały w ulu ze Lwowa. Ul ten był dostatecznie zabezpieczony, a jednak część pszczół zginęła wskutek zmarznięcia. — Uchwalono, że przyszłe posiedzenie będzie zebraniem wędrownem i odbędzie się dnia 16 czerwca w Dołkach w pasiekach Pełki i Brandera. W sprawie zwiedzenia wystawy w Poznaniu, uchwalono odczekać uchwały głównego zarządu. Istnieje bowiem plan urządzenia zbiorowej wycieczki pszczelarzy, zorganizowanej przez główny zarząd Związku.

Z Pszczyńskiego.

Gołkowice w Pszczyńskiem. (Włamanie do kiosku). Nieznany osobnik włamał się do kiosku Ernesta Zająca w Goczałkowicach - Zdrój. Sprawca skradł zapas wyrobów tytoniowych wartości 530 zł.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 16 maja za: 100 złotych 47.25 marek niemieckich; 100 marek niemieckich 211.50 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 16 maja za: 10 franków francuskich 34.76 zł; 100 franków szwajcarskich 171.31 zł; 100 szylingów austrjackich 124.97 zł. — Z walut dolar gotówkowy utrzymuje się na poziomie 8.91 do 9.92 zł.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 16 maja.

Żyto 31.00, pszenica 46.50—47.50, jęczmień na przemiał 32.50—33.50, jęczmień browarowy 33.50—33.75, owies 31.00—32.00, osucie żytnie 23.75—24.75, osucie pszeniczne 26.00—72.00, mąka żytnia 45.00, mąka pszeniczna 65.00 do 69.00, seradela 65.00—70.00, makuch ze słonecznika 41.00—43.00. Reszta notowań bez zmian. Obrót słaby.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Nowy ratusz). Miasto Rybnik posiada nowy ratusz, który jest prawdziwą ozdobą miasta. Jest to olbrzymi budynek, zbudowany kosztem 700 tysięcy zł. Wewnętrzne urządzenie jest luksusowe. Wszędzie widać marmur i szlachetne drzewa. W nowym ratuszu znajduje się sala posiedzeń rady miejskiej. Ściany w tej sali są wyłożone drzewem dębowem, szyby w oknach kunsztownie malowane. W ubiegłą środę odbyło się posiedzenie rady miejskiej w nowym ratuszu.

— (Kradzież z włamaniem w kościele). W środę w południowych godzinach skrył się w wieży kościelnej osobnik. Po zamknięciu świątyni, demolując drzwi na chór spuścił się po lince na posadzkę kościoła. Następnie uszkodził skarbonkę i przywłaszczył sobie pieniądze, które wierni na misje złożyli. Po dokonaniu zbrodni umył sobie ręce w święconej wodzie przy bocznych drzwiach. Linkę zarzucił, by natychmiast nie wpadła w oczy, za obraz wiszący na ścianie. Po otwarciu kościoła przez służbę kościelną, złodziej zbiegł. Natychmiast przywołana policja zarządziła śledztwo. Podobno jest ona na tropie złodzieja.

Żary. (Targ na konie i bydło). Następny targ na zwierzęta domowe w Żarach odbędzie się w środę 22 maja.

Chwałowice w Rybnickiem. (Aresztowanie). W związku z usiłowanem morderstwem na rolnika Poloka w Połomi został aresztowany robotnik Fr. Wowra z Chwałowic. Jak przed kilku dniami donosiliśmy, Polok został okaleczony wystrzałem z rewolweru. Czy Wowra istotnie strzelił do Poloka, okaże dalsze śledztwo.

Gaszowice w Rybnickiem. (Obchód 3 Maja). W naszej gminie obchodzono święto 3 Maja bardzo uroczyście. Obywatelstwo zebrało się przed lokalem p. Kolorzowej, skąd wyruszono w pochodzie na nabożeństwo. W kościele Przew. nasz ks. proboszcz wygłosił okolicznościowe kazanie. Po nabożeństwie odbyła się defilada przed przedstawicielami duchowieństwa i miejscowych władz gminnych. Następnie wszyscy obywatele zgromadzili się na sali p. Kolarzowej na zebranie, na którem wygłoszono wykład o Konstytucji 3 Maja. Planowana zabawa ludowa w lesie nie odbyła się z powodu deszczu, który spadł po południu. Natomiast odbyła się zabawa w lokalu, zakończona przemówieniem miejscowego ks. proboszcza. Odłożona zabawa ludowa odbyła się dnia 12 maja. Po południu wyruszono do lasu p. Mazurka, gdzie znajduje się boisko Związku młodzieży. Przy pięknej pogodzie i koncercie doborowej orkiestry przeprowadził Związek młodzieży swoje zawody. Najlepsi gracze zostali odznaczeni nagrodami. Na zakończenie przemówił Przew. ks. proboszcz, który wzywał rodziców, by posyłali swoje dzieci do Związku Młodzieży. Członkami mogą być wszyscy po ukończonym 14 roku życia. Wszystkim, którzy przyczynili się do upiększenia uroczystości narodowej, jakoteż zabawy ludowej, serdecznie dziękujemy. Szczególne podziękowanie składamy Przew. ks. Proboszczowi za opiekę, którą nas tak szczerze otacza. Grono obywateli.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Wyścigi konne). Czwarty dzień wyścigów konnych przy pogodzie był nadzwyczaj interesujący, do przebiegu gonitw. Nieliczne zebrana publiczność oczekiwała niecierpliwie gonitwy loteryjnej, która odbyła się w obecności notarjusza Kempki. Los padł na nr. 1257. Ponieważ właściciel losu nie zgłosił się na torze, koń został sprzedany w drodze licytacji za 850 zł. i suma ta jest do dyspozycji wygrywającego w Towarzystwie. W niedzielę ze względu na zakończenie wyścigów, gonitwy zapowiadają się interesująco, ponieważ wszystkie konie, które udział brały w wyścigach będą zapisane do gonitw na niedzielę i poniedziałek.

Radzionków w Tarnogórskiem. (Łuna nad wsią). Znaczną szkodę poniósł właściciel domu Józef Dona. Wskutek uderzenia piorunu wybuchł pożar w domu Dony. Spalił się dach wartości 3 tysiące zł. Pożar przerzucił się także na dom sąsiada Golusa.

Z Cieszyńskiego.

Zebrzydowice w Cieszyńskiem. (Pierwsza rewizja celna). W połowie bieżącego tygodnia zatrzymał się w Zebrzydowicach pierwszy pociąg pospieszny, w którym po raz pierwszy nasze organa przeprowadziły rewizję celną i paszportową. Rewizja odbyła się gładko i w największym porządku. — Znamienne jest, że organa celne przychwyciły w tym pierwszym pociągu trzech kontrabandzistów, chcących przemycić do Polski jedwabie. Towar skonfiskowano, przemytników osadzono w areszcie.

Bielsko. (Znowu ujawnienie przemytu). Wywiadowcy Śląskiej Straży Granicznej przytrzymali Karola Franka, który miał przy sobie większą ilość tkanin jedwabnych. Podczas śledztwa wstępnego Frank zeznał, że towary skradł do spółki ze swym kolegą w pociągu. Oświadczenie zatrzymanego wydało się podejrzane, przeto przeprowadzono rewizję w jego mieszkaniu. Podczas rewizji tej znaleziono większą ilość takich samych wyrobów jedwabnych, pochodzących, jak się okazało, z przemytu. Sprawę przekazano do sądu. Kara, którą Frank będzie musiał zapłacić, wynosi około 20 tysięcy złotych. Towar skonfiskowano.

Z całej Polski.

Będzin. (Zawieszenie robót około budowy dworca kolejowego). Przedsiębiorstwo, prowadzące budowę dworca kolejowego w Będzinie, otrzymało nakaz od władz kolejowych zawieszenia roboty. Dotychczasowe prace pochłonęły około 800 tys. złotych. Do zupełnego wykończenia dworca, które miało nastąpić w jesieni roku bieżącego, trzeba było jeszcze 500 tys. zł. Wiadomość o wstrzymaniu robót wywołała w Będzinie wielkie poruszenie. W związku z tem władze miejskie podejmują starania u władz centralnych o dalsze prowadzenie tych robót. Nagła przerwa w robotach powodować może zniszczenie dotychczasowych prac.

Łódź. (Zażegnanie zatargu w przemyśle budowlanym). Naczelnik wydziału ministerstwa pracy Tadeusz Ulanowski w charakterze rozjemcy wydał orzeczenie w sprawie zatargu pomiędzy robotnikami w przemyśle budowlanym a przedsiębiorstwami, ustalając podwyżkę płac w wysokości 6 proc. Robotnicy żądają 20 procent podwyżki.

Wilno. (Śmierć pilota wojskowego). Podczas wykonywania lotu ćwiczebnego porucznik Wiktor Śliwa runął z aparatem na ziemię, zabijając się na miejscu. Przyczyną nieszczęścia było złe wyprowadzenie płatowca z hangaru.

Ząbkowice. (Sprawa poprawy zarobków w fabryce). Jak przed kilku dniami donosiliśmy, zastrajkowali robotnicy fabryki chemicznej „Elektryczność“, domagając się 20 procent podwyżki płac, natomiast fabryka ofiarowała 5 procent. Po kilku dniach układów, które nie doprowadziły do porozumienia, fabryka wywiesiła ogłoszenie, że o ile strajkujący w ciągu trzech dni nie przystąpią do pracy, fabryka zostanie zamknięta.

Żywiec. (Aresztowanie zbrodniczej matki). Dnia 18 kwietnia bieżącego roku z rzeki Soły w Żywcu wydobyto zwłoki 6-letniego chłopca. W związku z tem pod zarzutem morderstwa policja aresztowała w tych dniach Julję Fijałkowską i odstawiono ją do aresztów sądu grodzkiego w Milówce. Fijałkowska przyznała się do winy i podała, że idąc wzdłuż rzeki Soły, popchnęła rozmyślnie do niej swego syna Bronisława, któremu porzednio zdjęła ubranie. Po dokonaniu zbrodni Fijałkowska odjechała do Skoczowa, gdzie mieszka jej mąż.

Zbąszyń. (Nowy dworzec). Zbąszyń w Wielkopolsce jako miasto graniczne otrzyma nowy obszerny dworzec kolejowy. Mimo niebywale ciężkich warunków atmosferycznych w czasie ubiegłej zimy, dworzec ten jest już na ukończeniu. W najbliższych dniach w gmachu nowego dworca rozpocznie swe czynności urząd celny.

Z dalszych stron.

Falkenstein. (Trzęsienie ziemi w górach Harcu). W miejscowościach Klingenthal, Falkenstein i Muldenburg, leżących w górach Harcu, odczuto dziś rano o godz. 9.55, 10.10 i 11 wstrząsy ziemi, które według dotychczasowych doniesień, nie wyrządziły jednak żadnej szkody. Trzęsieniu towarzyszyły głuche, podziemne grzmoty.

Praga. (Poświęcenie katedry św. Wita). Wspaniała, gotycka, katedra św. Wita w Pradze była od paru lat poddana gruntownemu remontowi, tak, by na uroczystości św. Wacława mogła się przedstawić pielgrzymom z kraju i zagranicy w całej swej krasie i niezrównanej piękności. Naprawa została właśnie skończona, a w niedzielę, 12 maja, Biskup Sedlak dokonał jej poświęcenia przy udziale kilku czechosłowackich biskupów.

Wiedeń. (Międzynarodowy kongres ochrony zwierząt). Od kilku dni obraduje w Wiedniu międzynarodowy kongres ochrony zwierząt. W kongresie bierze również udział delegatka polska, pani Mączewska z Warszawy, która wygłosiła referat na temat walki o prawa zwierzęcia. Pani Mączewska oświetliła przytem stanowisko poszczególnych wyznań religijnych wobec zwierząt. W końcu swego wykładu mówczyni zwróciła się przeciwko masowemu mordowaniu zwierząt w formie polowań.

Agentura dla spraw wycieczkowych przy delegaturze Powszechnej Wystawy Krajowej w Katowicach donosi, że ruch wycieczkowy na wystawę do Poznania z Województwa śląskiego zapowiada się bardzo dobrze, o czem świadczą liczne zgłoszone wycieczki. Aby zapewnić sobie najdogodniejszy termin wyjazdu wycieczki na Powszechną Wystawę Krajową, Związki, Towarzystwa i t. p. winny zgłosić się jak najprędzej do Agentury, która przyjmuje zgłoszenia wycieczek i udziela wszelkich informacyj. — W Agenturze są do nabycia bilety wstępu na wystawę w Poznaniu.

Olbrzymi udział w P. W. K.

Poznań. (R. W.) W ciągu środy oraz nocy na czwartek przyjechało do Poznania około 70 tysięcy ludzi, przyczem 12300 samochodów. Na podstawie dotychczasowych zgłoszeń można ocenić, iż Powszechną Wystawę Krajową zwiedzi conajmniej 4 miljony osób. Największego zjazdu można się spodziewać na Zielone Świątki i w pierwszych dniach lipca po zwolnieniu dzieci ze szkół.

Schwytanie 14 przestępców z Katowic.

Berlin. (Tel. wł.) Jak donosi Biuro Wolffa, policja w Lignicy przyaresztowała 14 osób, które bez paszportu samochodami przybyły ze Śląska. Jak stwierdzono, są to wszystko obywatele polscy z Katowic, którzy przemycili się przez zieloną granicę. Według danych, jakie policja zdołała zebrać, wszyscy mają na sumieniu przestępstwa karne.

Podwyższenie procentów od dypozytów.

Warszawa. (PAT) Bank Gospodarstwa Krajowego podwyższył z dniem 15 maja b. r. stopę procentową od wkładków na książeczki oszczędnościowe z dotychczasowych 6 proc. na 7 proc., przyczem podatek rentowy od odsetek opłaca bank sam, wskutek czego oprocentowanie obecnie wynosi włościwie 7.77 proc. w stosunku rocznym.

Kwoty złożone na rachunkach czekowych prywatnych oprocentowuje bank zależnie od umowy od 4½ proc. do 7 proc.

Układ polsko-rosyjski w Lidze Narodów.

Genewa. (PAT.) Do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów został nadesłany przez rząd polski, w celu zarejestrowania, protokół, podpisany w Moskwie, w sprawie wcześniejszego regjonalnego wprowadzenia w życie paktu Kellogа.

Nieudany lot Zeppelina do Ameryki.

Friedrichshafen. (PAT.) Sterowiec „Hrabia Zeppelin" wystartował o godz. 5.58 rano z 40 ludźmi załogi i 18 pasażerami w celu udania się w podróż transatlantycką do Ameryki. Po zatoczeniu koła nad Friedrichshafen sterowiec zwrócił się w kierunku Constancy i Bazylei.

Berlin. (Tel. wł.) Sterowiec Zeppelin przeleciawszy ponad Francją i Hiszpanją przerwał niespodziewanie swój lot do Ameryki. Według telegrafu iskrowego z pokładu sterowca, w maszynach ukazały się pewne niedokładności. Dr. Eckner postanowił zatem zawrócić do Friedrichshafen.

Nowe propozycje w sprawie odszkodowania.

Paryż (PAT.) Rzeczoznawcy rozpoczęli badania raportu nowych propozycyj Stampa i Schachta. Badania te prawdopodobnie potrwają kilka dni. W kołach, zbliżonych do konferencji, uważają propozycje za poważną podstawę do rokowań, ponieważ zastrzeżenia dr. Schachta są zredagowane w sposób, który umożliwia dyskusję.

Opozycja w Rosji zwycięża.

Berlin. (PAT.) Agencja „Ostexpress" donosi z Moskwy o sensacyjnych pogłoskach, zapowiadających, że jeden z najwybitniejszych trockistów, Preobrażeński, który w swoim czasie został zesłany, otrzymał obecnie pozwolenie powrotu do Moskwy. Mo tam być podjęta akcja na rzecz ponownego przyjęcia do partji komunistycznej jego przyjaciół politycznych. Akcja ta ma wszelkie widoki powodzenia i w razie przyjęcia propozycyj Preobrażeńskiego, wszyscy przywódcy opozycji lewicowej, z wyjątkiem tylko Trockiego i Rakowskiego, zostaliby z powrotem przyjęci do partji. Powyższe pogłoski mają stwierdzać, że Preobrażeńskij ma być do partji nietylko przyjęty z powrotem, ale ma równocześnie otrzymać wysokie stanowisko państwowe.

Ofiary wybuchu w szpitalu.

New York. (PAT.) Według ostatnich danych urzędowych, liczba ofiar wybuchu w szpitalu w Cleveland dochodzi obecnie do 116.

SPORT.

I. F. C. — Ruch.

Mecz piłki nożnej I. F. C. — Ruch, który miał się odbyć dnia 21 lipca został przełożony na dzień 19 maja (I. święto) i odbędzie się na Stadjonie w Król. Hucie o godzinie 17.30. Spotkanie tych klubów będzie niewątpliwie największą sensacją sportową na Śląsku. Ostatnie 4 spotkania, rozegrane pomiędzy temi drużynami, zakończyły się zwycięstwem I. F. C. Obecnie jednak wynik zawodów stoi pod znakiem zapytania, gdyż Ruch zrobił w ostatnim czasie postępy i znajduje się w świetnej formie.

Rydułtowy. W niedzielę 12 maja odbyły się w Rydułtowach zawody pomiędzy zaprzyjaźnionemi drużynami młodzieży kupiecko-rzemieślniczej „Ognisko" w Rybniku a Stowarzyszeniem Młodzieży Polskiej w Rydułtowach. Wynik 1 : 3 (1 : 3).

W czasie pierwszej połowy „Ognisko" grało tylko 9 członkami, wobec czego przeciwnik uzyskał 3 bramki. „Ognisko" zyskało 1 bramkę. W drugiej połowie przewagę miał gospodarz, lecz dobra obrona i bramkarz nie dopuścili do wyższego wyniku.

Teatr Polski w Katowicach.

„Hlahol."

W piątek, dnia 26 b. m. odbędzie się w Teatrze Polskim w Katowicach występ największego czechosłowackiego towarzystwa śpiewackiego „Hlahol." Program koncertu obejmuje dzieła wybitnych czeskich kompozytorów. Bilety do nabycia w kasie Teatru. Tel. 24.48.

„Zygmunt August" w Cieszynie.

W piątek, dnia 24 b. m. odbędzie się w Cieszynie przedstawienie opery T. Joteyki „Zygmunt August." Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni „Kresy" w Cieszynie.

Repertuar.

Piątek, dnia 17 b. m. „Pigmaljon."
Sobota, dnia 18 b. m. „Zygmunt August."
Niedziela, dnia 19 b. m. „Kawiarenka" po połud. o godz. 3.30.
Niedziela, dnia 19 b. m. „Pigmaljon" o godz. 7.30 wiecz.
Poniedziałek, 20 bm. „Obrona Częstochowy" po połud. o godz. 3.30.
Poniedziałek, 20 b. m. „Bal Maskowy" o godz. 7.30 wiecz. Występ Ignacego Dygasa.

Program radjowy.

Sobota, 18 maja 1929 r.

Katowice, fala 416, 1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 13.00 Komunikaty z Warszawy — 15.10 Pieśni majowe z Krakowa — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 17.00 Odczyt z Krakowa: „Imiona staropolskie" — 17.25 Skrzynka pocztowa dla dzieci — 17.55 Słuchowisko z Krakowa dla dzieci i młodzieży — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Odczyt II: Znaczenie owadów dla higjeny społecznej" — 19.55 Komunikat o zmianie pogody na okręg śląski oraz sygnał czasu z Warszawy — 20.00 Koncert z Warszawy — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 23.00 Muzyka.

Warszawa, fala 1.395.3 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 1.10 Płyty gramofonowe — 15.35 Komunikat samorządowy — 15.50 Kącik artystyczny — 16.00 Płyty gramofonowe — 17.00 Odczyt szkolny — 17.25 Przechadzki po Warszawie — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Radjokronika — 20.00 Koncert.

Kraków, fala 314,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 15.10 Pieśni majowe — 17.00 Odczyt o imionach staropolskich — 17.25 Lekcja włoskiego — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Polityka zagraniczna.

Poznań, fala 336,3 m.: 7.00 Gimnastyka — 12.30 Radjografja — 13.00 Sygnał czasu, hejnał — 13.05 Koncert gramofonowy — 14.00 Giełda — 16.00 Gawęda harcerska — 16.45 Lekcja ang. — 17.10 Odczyt — 17.30 Poezja — 17.55 Słuchowisko dla dzieci i młodzieży — 18.50 Nadprogram — 19.15 Muzyka — 19.45 Sprawy kobiece — 20.00 Oratorjum Św. Ludmiła — 22.15 Radjokabaret — 23.30 Radjografja — 24.00 Koncert.

Wrocław, fala 321,2 m.: **Gliwice,** fala 326,4 m.: 15.45 Nowe książki — 16.15 Koncert — 17.45 Film — 18.30 Sport — 19.25 Odczyt o Europie wschodniej — 20.15 Radjoorkiestra — 22.30 Muzyka.

Berlin, fala 475,4 m.: 16.00 Odczyt: Peking i Nanking — 16.30 Panorama berlińska: Piwiarnia Priens'a — 17.00 Muzyka — 18.10 Sport — 18.35 Odczyt: Idealizm niemiecki — 20.00 Nadawanie obrazów — 20.05 Fonomontaż: Czarna skrzynia — po transmisji muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 11.00 Muzyka — 15.15 Nadawanie obrazów — 16.00 Koncert — 17.15 Bajki — 18.15 Chór dzieci — 18.50 Pieśni — 20.00 Odczyt: Sztuka ludowa — po programie nadawanie obrazów.

Niedziela, 19 maja 1929 r.

Katowice, fala 416,1 m.: Nabożeńswo z Katedry Poznańskiej — 11.45 Słuchowisko z Poznania — 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Otwarcie Słowiańskiego Zjazdu Śpiewaczego w Poznaniu — 14.00 Ogrodnictwo — 14.20 Rolnictwo — 14.40 Odczyt z Warszawy — 15.15 Koncert z Warszawy — 17.30 Odczyt z Warszawy: Przesąd w grze — 18.20 Słuchowisko muzyczne z Warszawy — 19.00 Rozmaitości — 19.20 „Bery i bojki śląskie" — 20.05 Koncert z Poznania — po transmisji komunikaty z Warszawy — 23.00 Muzyka z Krakowa.

Poniedziałek, 20 maja 1929 r.

Katowice, fala 416,1 m.: 10.15 Nabożeństwo z Klasztoru O. O. Franciszkanów — 11.45 Słuchowisko z Poznania — 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Koncert — 14.00 Odczyt religijny: „Niezadowolenie z życia" — 14.20 „Rolnictwo" — 14.40 „Ogrodnik śląski" — 15.15 Koncert z Warszawy — 17.30 Transmisja z Krakowa „Wiesław" — Brodzińskiego — sztuka ludowa ze śpiewami — 19.00 Rozmaitości — 19.20 „Bery i bojki śląskie" — 20.00 Transmisja z Poznania — 20.15 Koncert z Poznania — po transmisji, komunikaty z Warszawy — 23.00 Odczyt w języku francuskim.

Ze Śląska Opolskiego.

Z Zabrskiego.

Przejechana została przez samochód ciężarowy na ulicy Następcy Tronu w **Zabrzu** pewna 7-letnia dziewczynka, która poniosła śmierć na miejscu.

Z Kluczborskiego.

Podczas ostatniej burzy, jaka przeszła w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego nad powiatem kluczborskim, uderzył grom w wieżę kościoła katolickiego w **Łowkowicach**, lecz nie wyrządził na szczęście zbyt wielkiej szkody. Nadto grom uderzył w stodołę rolnika Wencla, która spłonęła doszczętnie.

Ceny targowe w Katowicach.

z dnia 16 maja 1929 r.

Masło wiejskie za 1 funt	3.40—3.80
Masło mleczarniane za 1 funt	4.20—4.40
Jaja sztuka	0.18—0.20
Mięso.	
Wieprzowina za 1 funt	1.50—1.80
Wieprzowina bez dokładki (kotlety)	2.00—2.20
Wołowina	1.40—1.80
Cielęcina	1.20—1.60
Cielęcina bez kości	2.20—2.40
Skopowina	2.00—2.50
Okrasa świeża	1.90—2.00
Okrasa wędzona	2.10—2.30
Łój	1.30—1.50
Jarzyny.	
Kapusta biała za 1 funt	0.50—0.70
Kapusta modra za 1 funt	0.60—0.90
Marchew za 1 funt	0.20—0.40
Kalarepa (główka)	0.40—0.50
Cebula za 1 funt	0.20—0.40
Pomidory za 1 funt	4.00—5.00
Kalafiory sztuka	3.00—4.00
Szpinak za 1 funt	0.40—0.70
Ogórki (sztuka)	2.00—3.00
Kartofle za centnar (50 kg.)	8.00
Kartofle 10 funtów	1.00
Owoce.	
Jabłka doborowe za 1 funt	1.60—2.00
Jabłka do gotowania za 1 funt	0.60—0.80
Śliwki doborowe za 1 funt	1.20—1.50
Śliwki II gatunek za 1 funt	1.00
Cytryny sztuka	0.10—0.13
Drób.	
Gołębie	1.50—1.75
Gołębięta	1.75—2.00
Kury	6.00—8.00
Kaczki	9.00—11.00
Gęsi	8.00—14.00
Indyki	25.00—28.00

Dowóz masła i drobiu bardzo lichy.

Odpowiedzi redakcji.

Przyjaciółkom w Świętochłowicach Z. i M. Nie nosi się w teatrze, ani sukien włóczkowych, ani kaftaników, ani kamizelek, ani nawet szali z włóczki.

Panu Janowi w Szarleju. Kanonizacja ks. Bosko założyciela Zakonu Salezjanów odbędzie się w tym roku w kościele św. Piotra w Rzymie.

Sympatycznemu podróżnikowi z Tarnowskich Gór donosimy, że w Spiskiej Nowej Wsi urządzona będzie Wystawa Tatrzańska od 5—14 lipca br.

Rolnikowi z Pawłowic. Pyta Pan, czy rząd zniesie cła wywozowe na pszenicę i skarży się, że ceny zboża przez to są za niskie w stosunku do cen innych produktów. Cła wywozowe były tylko chwilowem zarządzeniem, aby zapewnić ludności miast dostateczną ilość mąki. Według naszych informacji zapasy zboża są wystarczające do nowych zbiorów. Wobec tego rząd ma zamiar znieść niebawem cła wywozowe.

Panu Franciszkowi K. w Lublińcu. Niech się pan nie boi. We wszystkich sklepach w Poznaniu ceny muszą być wywieszone. — Jeśli Pan będzie miał podejrzenie, że Pana chcą oszukać, niech Pan zaraz zawoła posterunkowego.

Pani Jadwiga S. w Piekarach. Na wycieczkę w Zielone Święta najlepiej zabrać ze sobą pudełko papierowe. Do jedzenia kilka jaj na twardo chleb pokrajany z zimnem w domu upieczonem mięsem; a w butelkę zimną słodową kawę, lub herbatę. — Pamiętać o soli.

A. K. Nowe Hajduki. W sprawie wojskowej. Podanie jako ochotnik, powinien Pan skierować do Powiatowej Komendy Uzupełnień w Król. Hucie i załączyć metrykę urodzenia, świadectwo szkolne, poświadczenie obywatelstwa polskiego i moralności oraz zezwolenie rodziców lub opiekuna.

K. K. Katowice III. 4-letnią córkę może Pan przeważć do Strzelec na swoją kartę cyrkulacyjną, do której zostanie wpisana. W nowem miejscu pobytu musi przedłożyć odmeldowanie z poprzedniej gminy zamieszkania oraz zezwolenie rodziców na pobyt.

K. S. 35 000 marek polskich z marca 1923 roku równają się 4,27 zł. Odpowiedzi redakcji są bezpłatne dla abonentów naszych gazet: Katolik Polski, Katolik Śląski, Górnoślązak i Goniec Śląski. Jeżeli Pani życzy sobie piśmiennej odpowiedzi, należy dołączyć 25-groszowy znaczek pocztowy na odpowiedź.

Kinoteatr w powietru na pokładzie „Hr. Zeppelina."

W ciągu ostatniej podróży „Hr. Zeppelina" wzięto na pokład sterowca mały kinowy aparat projekcyjny, by uczestnikom podróży dać miłą rozrywkę w godzinach wieczornych. — W czasie seansu wyświetlono na pokładzie „Hr. Zeppelina" 1.200 m. taśmy filmowej; format obrazów wynosił 0.75 i 1.00, a zdjęcia były jasne i wyraźne. Między innemi wyświetlono zdjęcia z życia orłów, produkcji „Ufy" i film o budowie sterowca „Hr. Zeppelina". Myśl urządzenia kina w przestworzach spotkała się z bardzo życzliwem przyjęciem ze strony uczestników wyprawy, wobec czego kierownictwo zakładów Zeppelinowskich postanowiło w program swoich lotów wprowadzić na stałe produkcje kinematograficzne.

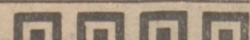
Poczta francuska poczęła się posługiwać reniferami zamiast koni do rozwożenia przesyłek w Alpach francuskich.

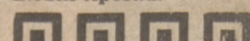
Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.



Popierajcie naszych inserentów.

Agitujcie za naszą gazetą.







Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na czerwiec. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a istowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	miesiąc czerwiec 1929 r.	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

……… dnia ………

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Śląski	Katowice	miesiąc czerwiec 1929 r.	1.50	0.20	1.70

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

……… dnia ………

Wiadomości z świata katolickiego.

Pomnik Najświętszego Serca Jezusowego w Poznaniu.

Pod protektoratem JEm. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda zorganizował się Komitet budowy pomnika Najświętszego Serca Jezusowego w Poznaniu. Pomnik ten Poznań stawia w dowód wdzięczności Najświętszemu Sercu Pana Jezusa za uzyskanie niepodległości i własnego państwa. Stanie on między zamkiem a uniwersytetem na miejscu, gdzie stał niegdyś symbol polskiej niewoli, pomnik Bismarcka. Będzie on zaszczytnem dziełem sztuki polskiej i ma stanąć wysiłkiem społeczeństwa, do którego Komitet budowy pomnika wystąpił, z następującą odezwą:

„Rok 1920 należy do pamiętnych nietylko pod względem narodowym, ale także w dziedzinie katolickiej.

Zorganizowana w kwietniu tegoż roku przez śp. Ks. Kardynała Prymasa Dalbora Liga Katolicka zwołała na 26—28 października 1920 r. 1 zjazd katolicki. Kongres ten, zamierzony w szczupłych granicach, stał się potężną manifestacją. Wzięli w nim udział delegaci z całego kraju. Zjawili się liczni XX. Biskupi, wysocy urzędnicy, przedstawiciele nauki, jednem słowem wszystkie stany. Witał wtedy z entuzjazmem Poznań, reprezentanta stolicy św. w dostojnej osobie dzisiejszego Ojca św., ówczesnego Nuncjusza. Zapał owych dni przypominał wszystkim pierwszy Sejm dzielnicowy 3-go grudnia 1918 r., będący zorzą, zapowiadającą słońce wolności. Szczególnie jednak gorący był udział w 1-szym zjeździe katolickim Wielkopolski, Pomorza i Śląska.

Z rozradowanych darem wolności i zapowiedzią nowych czasów serc wypłynęło ślubowanie, że Zachodnia Polska postawi w Poznaniu na znak swej wdzięczności pomnik Najśw. Serca Pana Jezusa i to na miejscu, na którem stał dawniej pomnik Bismarcka. Uchwałę tę podejmowały corocznie zjazdy katolickie, które także wyłoniły z siebie komitet budowy pomnika. Pierwszym jego przewodniczącym był wielki i zasłużony obywatel śp. Kazimierz Brownsford.

Kilkuletnia praca Komitetu budowy pomnika Najświętszego Serca Pana Jezusa w Poznaniu została uwieńczona upragnionym przez całe katolickie społeczeństwo Zachodniej Polski wynikiem. Spełni się proroczę przeczucie tylu wiernych Polsce serc, coraz śmielej wypowiadane, gdy jeszcze wielka wojna wstrząsała całym światem! Tam, gdzie książę Bismarck w bronzie głosił zwycięstwo siły przed prawem, stanie pomnik wdzięczności narodu za odzyskana wolność i niepodległość państwową.

W Poznaniu między zamkiem a uniwersytetem — stanie w granicie i bronzie potężny i wspaniały pomnik Najśw. Serca Jezusa, symbolizujący wdzięczność i dobroć Boskiego Serca i pokorną, radosną wdzięczność wyzwolonego narodu oraz jego wolę wiernej służby po wszystkie czasy Bogu i Polsce!

Zamknięcie wolnej przestrzeni pomiędzy obu gmachami tworzyć będzie ogromny tryumfalny łuk z kamienia. W pośrodku tego łuku w oprawie najmonumentalniejszej zajaśnieje posąg Chrystusa Pana, przeszło pięć metrów mierzący, wykonany w złoconym bronzie. Na stronie południowej, nad mniejszymi bocznymi łukami, będą się znajdowały dwa wielkie medaljony: Ojca św. Piusa XI, uczestnika 1-go zjazdu katolickiego w Poznaniu, w którego obecności została uchwalona budowa pomnika, i śp. Ks. Kardynała Prymasa Edmunda Dalbora, tegoż zjazdu Protektora. Zaś na północnej stronie znajdą pomieszczenie medaljony dawnego rycerza polskiego i żołnierza - powstańca, co krwi swej nis szczędzli za Polskę.

Bez przesady stwierdzamy, że niemal cały kraj interesuje się żywo i serdecznie sprawą pomnika. Dzięki magistratowi i radzie m. Poznania spełniło się gorące życzenie społeczeństwa.

Czas teraz, aby ono spełniło swój obowiązek i złożyło pieniądze na budowę. Pomnik musi być wspaniały, a więc kosztowny! Niech więc czciciele i miłośnicy Najśw. Serca Pana Jezusa, kochający gorąco Polskę-Ojczyznę, pośpiesza z ofiarą na ten pobożny i narodowy cel. Niech spłacą dawno może zalegający dług wdzięczności za otrzymane od Najświętszego Serca dobrodziejstwa, albo zadośćuczynienia za winy wobec Boga i braci. Zamożni niech złożą wielkie dary, a ubodzy niech dorzucą swoje grosze, a jeśli ich nie stać na to, to niech gorąco się modlą na intencję dzieła.

Coraz głośniej rozlega się pytanie, kiedy stanie pomnik? Wtedy — gdy katolicy objawią swoją wolę obfitymi datkami na ten cel.

Szczęść Boże rozpoczętemu dziełu!



Obraz malowany przez Rafała Santi.

Rafał Santi urodził się w roku 1483 umarł zaś 6 kwietnia 1520, licząc zaledwo 37 lat, więc w kwiecie wieku męskiego. Mimo tak krótkiego żywota jest Rafał Santi najsławniejszym i najproduktywniejszym malarzem artystą. Przedewszystkiem obrazy jego przedstawiające Matkę Boską z Dzieciątkiem Jezus są dotąd nieprześcignione ani nawet niedoścignione.

Napis na nagrobku jego dedykowany przez kardynała Bembo opiewa że Rafał Santi zmarł w tymsamym dniu, w którym się urodził („quo die natus est eo esse desiit VIII id. April MDXX"). Szóstego kwietnia w roku 1520 był Wielkim Piątkiem, więc urodził się w Wielki Piątek 1483 r. i umarł w Wielki Piątek 1520 r.

Kongres Eucharystyczny w Toruniu.

W Toruniu dn. 27, 28, 29 i 30-go maja br. odbędzie się diecezjalny Kongres Eucharystyczny z następującym programem:

Poniedziałek 27 maja godz. 9-ta uroczysta Suma w kościele św. Jana z kazaniem wstępnem: godzina 17-ta pierwsze plenarne zebranie w hali wystawowej na Bydgoskiem Przedmieściu; referat wygłosi Ks. Biskup Lisiecki z Katowic. Godz. 21 raut w dworze Artusa; wstęp za zaproszeniami ze względu na szczupłość ubikacji.

Wtorek 28 maja godz. 9-ta uroczysta Suma w kościele Najśw. Panny Marji z kazaniem Ks. Biskupa Tymienieckiego z Łodzi Godz 11-ta; zebranie sekcyjne; a) dla panów w mniejszej sali Wiktorji z referatem Ks. Biskupa Dominika z Peplina i b) dla pań w sali strzelnicy na Podzamczu z referatem, ks. prob. Karczyńskiego z Łasina. Godz. 17-ta drugie plenarne zebranie w hali wystawowej z referatem ks prałata dr. Kirsteina z Torunia. Godz. 20-ta przedstawienie w teatrze miejskim sztuki Calderona pt. „Tajemnice Mszy św." w opracowaniu ks. Nowakowskiego. Wstęp za biletami.

Środa 29 maja godz. 9-ta uroczysta Suma w kościele św. Jakóba z kazaniem Ks. Biskupa Przeździeckiego z Siedlec. Godz. 11-ta zebranie sekcyjne: a) dla młodzieńców w mniejszej sali Wiktorji z referatem ks. prof. Rozkwitalskiego z Grudziądza; b) dla panien w sali strzelnicy na Przedzamczu z referatem ks. prał. dr. Rogali z Pelplina. Godz. 17-ta 3-cie plenarne zebranie w hali wystawowej z referata-

Ksiądz Józef Szafranek

pierwszy obrońca języka polskiego w sejmie berlińskim

w 55 rocznicę jego śmierci.
+ 7. 5. 1874.

Rok 1848 był to rokiem rewolucyj w Europie. Wszędzie narody się podnosiły i żądały praw obywatelskich od rządów, samowładnie dotąd panujących. Była to prawdziwa wiosna ludów w historji, „obfita w zdarzenia, nadzieją brzemienna". I w Niemczech wybuchły rozruchy konstytucyjne. Jak było wtedy na G. Śląsku? Na ogół błogi spokój nie został naruszony, bo lud za mało niestety jeszcze posiadał oświaty, aby mógł zrozumieć, o co chodzi; a pozatem należy pamiętać, że miał co dopiero za sobą ciężkie lata tyfusu i klęski głodowej. Po miastach tylko się jakoś ludzie ruszali, a Bytom stał się wtedy ogniskiem ruchu ludowego. Powstaje „Dziennik Górnośląski", pierwsze pismo narodowe na Śląsku. Około niego skupia się szereg jednostek, mających dobro ludu na sercu, jak np. Józef Lompa. Duszą ich jednakowoż jest ówczesny proboszcz bytomski, ks. Józef Szafranek.

Ks. Józef Szafranek urodził się dnia 19 lutego 1807 r. w Gościęcinie, w powiecie kozielskim jako syn młynarza. Święcenia kapłańskie odebrał w roku 1831, potem był kapelanem w Grzędzinie, kuratusem w Raciborzu, aż wreszcie w roku 1840 stał się proboszczem w Bytomiu. Rok 1848 wysunął go potem na czoło społeczeństwa górnośląskiego. Ks. Szafranek, to pierwszy poseł polski na Górnym Śląsku! Powierzyły mu godność poselską dwa okręgi wyborcze; bytomski i żorski. Dnia 22 maja rozpoczęto w Berlinie posiedzenia tzw. „Zgromadzenia narodowego" mającego obradować nad konstytucją dla państwa pruskiego. Wtedy to zawrzało w całym kraju jakby w ulu. Potworzyły się różne komitety, zawiązywały się — rzecz dotąd niesłychana — towarzystwa polityczne, odbywały się liczne posiedzenia i urządzano wiece ludowe, na których domagano się praw i swobód politycznych. Dzień 13-go czerwca roku 1848 widział u nas na Śląsku pierwszy wiec polski. Zjechali się do Bytomia deputowani ludu śląskiego, aby wyrazić swoje życzenia i żądania pod adresem tworzyć się mającego sejmu konstytucyjnego. Zadanie zastępowania w Berlinie kowi. Zaszczytnie wywiązał się z niego poseł bytych praw ludu swojego przypadło ks. Szafrantomski, który odrazu rozwinął w sejmie żywą działalność w obronie narodowości polskiej ludu śląskiego. W myśl owego wiecu bytomskiego postawił on wniosek o przywrócenie prawa dla języka ojczystego w szkole i w urzędach na całym Śląsku polskim. Powołując się na uroczyste oświadczenia zgromadzenia narodowego we Frankfurcie z dnia 31 maja 1848 r., że wszystkie szczepy niemieckie na ziemiach związku niemieckiego mają mieć zupełną swobodę narodowego rozwoju i zażywać równouprawnienia językowego w kościele, szkolnictwie, literaturze, administracji wewnętrznej i sądownictwie, — ks. Szafranek w Berlinie żądał dla Górnego Śląska: 1) aby jako dla niemieckiego, tak też dla polskiego języka zagwarantowano swobodne używanie i pielęgnowanie w szkole; 2) żeby nieznajomość niemieckiego języka nie była przeszkodą do przyjęcia mandatu poselskiego lub przy koncesji mistrzowstwa rzemieślniczego; 3) by prawa, ukazy, rozporządzenia i oświadczenia urzędowe zawsze też po polsku były spisane i ogłaszane; 4) iżby nauka religji i elementarna w szkołach ludowych w okolicach przeważnie polskich tylko w polskim języku się odbywała; w miejscowościach zaś dwujęzykowych należy dobre niemieckich też polskie szkoły budować a w tych ostatnich dopiero na najwyższym stopniu zaczynać naukę niemczyzny; 5) w sądownictwie mają pozwy, skargi, rozprawy, wyroki, protokóły i wogóle całe urzędowanie ustne i piśmienne dla każdego w ojczystym języku, dla Polaków więc po polsku, się odbywać" 6) w okolicach polskich tylko tacy urzędnicy mogą być ustanowieni co polskim językiem dostatecznie władają; 7) dla wykształcenia takich urzędników należy natychmiast we wszystkich szkołach wyższych i gimnazjach jakoteż na wszechnicy wrocławskiej gruntowną naukę polskiego języka przyjąć na plan lekcji a założyć także odpowiedkie seminarja nauczycielskie; 5) prezydjum zgromadzenia narodowego powinno się starać na koszt państwa o natychmiastowe przetłomaczenie protokółów na język polski jakoteż o druk i rozdzielanie tych przekładów pomiędzy odnośnych posłów, aby polscy poddani ró-

mi Ks. Biskupa Sufragana Szlagowskiego z Warszawy i dyr. Kaczora z Torunia. Godz. 20 koncert religijny w dużej sali Dworu Artusa.

Czwartek 30 maja godz. 7-ma wspólna Komunja św. we wszystkich kościołach parafjalnych. Godzina 9-ta uroczysta Suma w kościele św. Jana z kazaniem Ks. Arcybiskupa Dra Twardowskiego ze Lwowa. Po Sumie wyruszy uroczysta procesja przez miasto. Zakończenie Kongresu przed kościołem garnizonowym. —

Włochy.

Uroczystość beatyfikacji Don Bosco.

Na uroczystość beatyfikacji Ks. Jana Bosko, założyciela Zgromadzenia XX. Salezjanów, która się odbędzie w dniu 2-go czerwca rb. zapowiedzieli swoje przybycie; Arcybiskup gnieźnieńsko-poznański i Prymas Polski, Ks. Kardynał August Hlond, który należy do tego Zgromadzenia, Arcybiskup Turynu, kardynał Gamba, oraz 25 arcybiskupów i biskupów z całego świata. Z Piemontu, ojczyzny Czcigodnego Sługi Bożego Ks. Bosko, spodziewany jest przyjazd pielgrzymki w liczbie 25.000 osób. Ogólna liczba pielgrzymów, którzy przybędą na tę uroczystość do Rzymu, wyniesie około 70.000 osób. Wieczorem bazylika św. Piotra będzie iluminowana.

Z Polski wyjeżdża na powyższe uroczystości organizowana przez Inspektorat Księży Salezjanów w Warszawie pielgrzymka, złożona z trzydziestu osób.

Inauguracja czecho-słowackiego seminarjum duchownego w Rzymie.

Dnia 22 ub. m. rano odbyła się inauguracja nowego czecho-słowackiego seminarjum duchownego w Rzymie w obecności sędziwego arcybiskupa z Pragi, Kordaca, jego poprzednika na stolicy metropolitalnej w Mołdawji, obecnego patrjarchy łacińskiego w Aleksandrji, hr. Huyn'a, oraz wielu członków Episkopatu w Czecho-Słowacji.

Nowe seminarjum pod wezwaniem św. Jana Nepomucena znajduje się w pobliżu Porta Latina, niedaleko Lateranu. Ojciec św. ofiarował grunt pod to kolegjum i udzielił znacznych zasiłków pieniężnych na jego budowę. W uroczystości inauguracyjnej wzięła udział pielgrzymka z Czech.

Pielgrzymka automobilistów włoskich.

„Osservatore Romano" potwierdza pogłoskę, że dnia 27-go ub. m. przybyła do Watykanu pierwsza pielgrzymka automobilistów z Medjolanu, celem złożenia hołdu Papieżowi. Równocześnie odbyło się wręczenie Ojcu św. wspaniałego auta turystycznego, jako daru od medjolańskiego klubu automobilowego. Automobile przedefilowały przed Papieżem na dziedzińcu belwederskim w Watykanie.

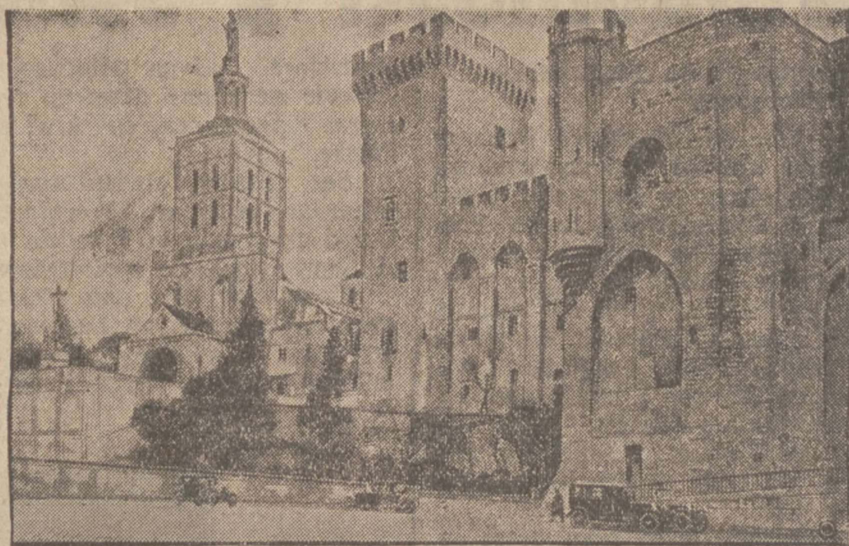
Niemcy.

Pomyślny rozwój Towarzystwa św. Bonifacego.

Sprawozdanie finansowe za rok 1928 centrali i oddziałów Towarzystwa im. św. Bonifacego w Niemczech wykazuje 3,455,313,04 marek czystego zysku. W porównaniu z rokiem poprzednim dochód ten jest większy o 330.000 mk. Po raz pierwszy przekroczona została o 200.000 mk. najwyższa dotychczasowa suma, jaką zebrano w r. 1913. Mimo to, jednak, z powodu zdeprecjonowanej wartości pieniądza Towarzystwo nie osiągnęło dotychczas takiej zdolności działania, jaką posiadało w r. 1913.

Jak wiadomo, T-wo im. św. Bonifacego jest potężną instytucją, opiekującą się katolickim ruchem wydawniczym.

Avignon, dawna własność papieska wraca do Stolicy Apostolskiej.



Awignon (wymawiaj A w i n j o) jest głównem miastem francuskiego departamentu Vaucluse i leży w nadzwyczaj malowniczej okolicy nad rzeką Rodanu. Liczba mieszkańców dochodzi do 50 tysięcy. W starożytności było Awinjo stolicą Cawarów, a od czasów Juljusza Cezara zostało przyłączone do państwa rzymskiego. W późniejszych wiekach przechodziło Awinjo w posiadanie Burgundów, Franków, Ostrogotów. Za czasów Karola Wielkiego należało do państwa frankońskiego, a po rozbiciu tegoż stało się dziedziczną własnością hrabiów z Tuluzy-Prowancji. W połowie 12 wieku miasto jako takie wyzwoliło się z pod dziedzicznego lenna hrabiowskiego. W roku 1226 stało się Awinjo siedliskiem sekty Albigenzów, zostało zdobyte przez króla francuskiego Ludwika VIII, i fortyfikacje forteczne zostały z ziemią zrównane. W roku 1271 przeszło w drodze spadku w posiadanie króla francuskiego; w roku 1290 podarował ówczesny król francuski Filip Piękny miasto i hrabstwo Karolowi Anjou z Neapolu. W roku 1348 sprzedała ówczesna królowa neapolitańska Joanna miasto i hrabstwo papieżowi Klemensowi VI. Od roku 1309 do 1376 było Awinjo rezydencją papieży prawowitych, a od 1376—1405 papieży samozwańczych (schyzmatyków). W roku 1791 republikanie francuscy ostatecznie je papieżowi zabrali, który też prawa swe Francji odstąpił.

Według wiadomości nadchodzących z Francji, zamierza obecny rząd francuski dawną własność papieską (miasto i hrabstwo) zwrócić Stolicy Apostolskiej w nadziei, że Ojciec św. Pius XI. przeniesie swą rezydencję w porze latowej z Watykanu do Awinjonu. Wiadomo bowiem, że w lecie wyziewy Tybru zatruwają powietrze w Rzymie i w porze latowej Rzym pustoszeje; bogaci rzymianie przenoszą się do zdrowych okolic wiejskich. Dlaczegożby i Ojciec św. z całym Dworem Swoim nie miał skorzystać z wspaniałej, zdrowej rezydencji awinjońskiej.

Wspaniała manifestacja katolicka.



Z okazji 25 lecia istnienia katolickich związków niemieckich niewiast odbył się we Frankfurcie nad Menem ogólny zjazd delegacyj tejże organizacji. Uczestniczek zjechało się kilkanaście tysięcy, przeciągających w wspaniałej procesji głównemi ulicami Frankfurtu. Głównym momentem manifestacji było uroczyste poświęcenie **„kościoła pokoju"**, wystawionego ku uczczeniu pamięci poległych ofiar wojny światowej.

wnie jak niemieccy mogli się poinformować o działalności zgromadzenia a szczególnie swoich posłów.

Wniosek ten dnia 21 lipca 1848 r. był na porządku obrad. Ale ponieważ obrady tylko żołwim krokiem postępowały naprzód, a wskutek tego nigdy nie zdołano załatwić programu dziennego, często go jeszcze przerywano sprawami naglącemi, ks. Szafranek nie mógł się doczekać dyskusji nad swojem podaniem. Tymczasem przesłano mu petycje z powiatów bytomskiego, gliwickiego, lublinieckiego, raciborskiego, rybnickiego, pszczyńskiego, kozielskiego, oleskiego i strzeleckiego. Zarządy przeszło 200 gmin w imieniu pół miljona polskich Górnoślązaków prosiły o prawną obronę ich języka ojczystego. Petycje te ks. Szafranek dnia 24 sierpnia podał zgromadzeniu i wznowił przytem swój wniosek, prosząc o pierwszeństwo dla niego na jednem z najbliższych posiedzeń. Lecz zgromadzenie odmówiło mu tej — przysługi, odrzucając jego podanie do porządku obrad. Tak minął wrzesień i październik a zgromadzenie ciągle jeszcze nie doszło do wniosku ks. Szafranka, aż nareszcie w listopadzie zostało przez króla zamknięte a dnia 5-go grudnia zupełnie rozwiązane, nie wypowiedziawszy się wcale w kwestji górnośląskiej. Nie podlega jednak żadnej wątpliwości, że wnioski ks. Szafranka byłyby przeszły; bo jeżeli kiedy, to właśnie wtenczas było u Niemców wyrozumienie dla praw i żądań narodowych. Żaden później już parlament już rozsądnie nie myślał, jak — frankfurckie zgromadzenie narodowe, które dnia 31 maja 1848 oświadczyło: Niemcy odtąd zjednoczone i wolne, dosyć są wielkie i potężne, by módz szczepom innego języka mieszkającym w granicach swoich bez ambicji w pełnej mierze udzielić, co im natura i historja przyznaje, i nigdy ni Słowianin, ni po duńsku mówiący Szlezwiczanin lub po włosku mówiący mieszkaniec południowych Niemiec, ni ktobądź inny obcego języka na ziemi niemieckiej nie będzie miał powodu się skarżyć na upośledzenie swej narodowości albo że usuwa mu się braterska dłoń niemiecka, gdzieby jej był potrzebował.

W takim duchu rzeczywiście pracował na Górnym Śląsku od roku 1848 ks radca Bogedain. Dlatego, gdy w następnym roku powołano znów sejm pruski do Berlina, ks. Szafranek dnia 18 kwietnia 1849 r., już tylko uważał za potrzebne powtórzyć ósmy punkt swego wnjosku, żądając, żeby ministerjum sporządziło polskie tłumaczenie protokółów sejmowych w nakładzie 5000 egzemplarzy, aby posłowie je mogli przesłać wyborcom swoim do czytania. W uzasadnieniu powołał się ks. Szafranek na to, że lud polski wcale nie dowiaduje się, o czem jego posłowie obradują. W dalszym ciągu mowy wspomina o tem, jako niedawno temu, gdy głód i tyfus trapiły ludność górnośląską, spieszono jej z wszech stron z pomocą; obecnie prosi on o chleb duchowy dla sześciu powiatów, które zastępuje, bo: „Macierzyńska mowa jest kluczem do wszelakiego moralnego i politycznego wychowania ludów". (Pamiętne te słowa zacytował w języku polskim). Lud górnośląski, tak kończy swe wywody, dosyć się już nacierpiał głodu; czas najwyższy nadszedł, żeby po siedmiu chudych latach nastąpiło siedm lat tłustych dla niego!" Wniosek przeszedł z poprawką ks. posła Bogedaina, żeby protokóły poprzednio zawsze sporządzano stosownie do poziomu umysłowego ludności, aby uczynić materjał dla niej przystępniejszym.

Niemniej odważnie bronił poseł bytomski Górnoślązaków przed wyzyskiwaniem i obciążeniem przy ostatecznem uregulowaniu uwłaszczenia chłopów. Historyk niemiecki Reis otwarcie przyznaje, że ks. Szafranek znalazł bez wątpienia najprostszy sposób do rozwiązania całej kwestji; zaproponował bowiem tenże odezwę, którą miało wydać Zgromadzenie narodowe do wszystkich posiedzicieli dóbr i dziedziców tej treści, że mają z patrjotyzmu w swojem i swych potomków imieniu na zawsze zrzec się na rzecz Zgromadzenia narodowego wszelkich praw do pańszczyzny. A gdy tego projektu nie przyjęto, ks. Szafranek starał się usilnie, aby przynajmniej oszczędzano chłopów górnośląskich; „bo inaczej — powiada 5. grudnia 1849 r. — „przy prawach o zniesieniu pańszczyzny i uwłaszczeniu chłopów, bylibyśmy podobni do lekarzy, którzy choremu coprawda pomagają do zdrowia, ale za to tyle każą sobie płacić, że mu nic do życia nie zostaje".

Z tego wszystkiego, co powyżej przytoczyliśmy, wynika, jak energicznie się zakrzątał w Berlinie poseł bytomski około dobra swoich wyborców. Należał on do ludowców, którzy żądali praw dla ludu i zasiadywali na lewicy. To się wielu nie podobało, a rząd na to zażalił się nawet u władzy kościel-

List pasterski biskupów niemieckich w związku z jubileuszem Ojca św.

W związku ze złotym jubileuszem kapłaństwa Ojca św. konferencja biskupów niemieckich w Fuldzie wydała zbiorowy list pasterski. Katolicy niemieccy, piszą biskupi, przypominają sobie ze szczególną wdzięcznością, że Ojciec św., jeszcze jako młody kapłan, w Medjolanie oddawał się pracy duszpasterskiej wśród mieszkających tam Niemców z całą serdeczną gotowością i niezmordowanym nigdy duchem zapału i poświecenia. Później długie lata życia poświęcił nauce katolickiej. W haśle: „Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowem“ Pius XI pokazał ludzkości jedyną drogę do rozwiązania tak wielu nędz i trudności, od których cierpią dzisiaj Kościół i świat. On to podarował nam święto Chrystusa-Króla. On nieustannie pracuje nad rozpowszechnieniem Królestwa Chrystusowego wśród świata pogan. Jego też serce żywi gorące pragnienie, by połączenie oderwanych Kościołów wschodnich ze Stolicą Piotrową stało się faktem. Pius XI z apostolskiem męstwem podniósł głos przeciwko prześladowaniu Kościoła w Meksyku. Dziś, kiedy wzrasta nowoczesne pogaństwo, zainicjowana i stworzona przez Papieża Akcja Katolicka wzywa wszystkich katolików do współpracy nad odnowieniem świata w duchu Zbawiciela. Znamy wszyscy usiłowania Ojca św., by przez nowe układy uregulować stosunki między Kościołem i państwami. Jego mądrości zawdzięczamy usunięcie wielkich trudności, jakie zagrażały wolności i niezależności Stolicy Apostolskiej po okupacji państwa kościelnego. Ponowne przywrócenie pokoju i porządku, pomyślności i bezpieczeństwa, spokoju i trwałości życia uwarunkowane jest koniecznością wzmocnienia autorytetu, celem skutecznej walki z rozwiązałością, nieopanowaniem i fałszywem zrozumieniem wolności naszych czasów.

Węgry.

Rewizja antykościelnych ustaw.

Węgierski minister wyznań, hr. Kuno Klebelsberg, utworzył w przeszłym roku z najwybitniejszych historyków kraju komisję, której powierzył rewizję węgierskich podręczników historji w tym sensie, by uwzględnione zostały również postulaty katolickie i by zniknęły sięjące niezgodę pozostałości z czasów reformacji. W międzyczasie ukazały się dwa pierwsze tomy nowego dzieła — opracowali je dwaj wybitni historycy węgierscy Szekfü i Homan — które nietylko spotkały się z wielką pochwałą ze strony społeczeństwa katolickiego, lecz zdobyły sobie także pełne uznanie fachowej krytyki naukowej.

Równolegle z tem przedsięwzięciem rozwija się ruch, **mający na celu utrudnienie rozwodów o częściowo także rewizję ustaw antykościelnych,** uchwalonych w dziewięćdziesiątych latach przeszłego wieku przez ówczesną partję liberalną. Ruch ten zdaje się mieć zapewnione powodzenie, ponieważ popierają go nietylko katolicy, **lecz i protestanci.**

Według doniesień prasy, ministerstwo sprawiedliwości przystąpiło już do opracowywania odnośnego projektu ustawy. Wspomniany ruch rozszerza się ostatnio coraz bardziej **i nie zadawalnia się już samą tylko rewizją ustawy o ślubach cywilnych.** Bardzo cenione pismo „Magyar Kultura“ domaga się rewizji wszystkich praw antykościelnych z lat dziewięćdziesiątych. To samo żądanie wysuwa Egyhazy Lapok w artykule p. t. „Rewizja ustaw kościelno-politycznych“ i pisze: „Psychologicznie biorąc, chwila dzisiejsza byłaby dla rewizji kościelno-politycznych ustaw liberalizmu najodpowiedniejsza.

Francja.

Troska o przyrost kapłanów.

Jak szybko rozwija się zainicjowany przez zmarłego ks. Claude Allez ruch t. zw. „Noelistów“, który postawił sobie za cel budzenie i popieranie powołań kapłańskich, świadczy doroczny kongres „Noelistek“ w Paryżu i z departamentu Sekwany. Obecnie istnieje już 800 grup tego stowarzyszenia; w r. 1928 założono 45 nowych grup. W ciągu ubiegłego roku zebrano wśród członków sumę 600.000 franków, z czego 330.000 wydano na popieranie powołań kapłańskich. Ogólna kwota zebranych na ten cel od r. 1919 pieniędzy wynosi 2.307.000 fr.

„Noelistki“ pracują wśród rodzin wszystkich warstw społecznych nad pozyskaniem dla Kościoła możliwie wielu księży oraz pomocników świeckich, mogących poświęcić się działalności charytatywnej i społecznej. Niezmordowane ich wysiłki przyczyniły się do tego, że w roku ubiegłym szeregi zakonne Francji powiększyły się o 278 osób.

Irlandja.

Walka z konkursami piękności.

W czerwcu r. b. w Galveston, w stanie Texas, w Stanach Zjednoczonych, ma się odbyć konkurs piękności. Udział w nim weźmie około 12 państw. Z pośród młodych dziewcząt, które udadzą się do Galveston, ma być wybrana „królowa świata.“ Pewne irlandzkie pismo katolickie potępiło publicznie udział Irlandji w tym konkursie, a sam pomysł nazwało niestosownym i niegodnym. Krytyka ta spotkała się z gorącem poparciem ze strony biskupa z Galveston, Mgra Byrne'a, który w telegramie do wspomnianego dziennika irlandzkiego zaznaczył, że żadna dziewczyna wierząca nie może uczestniczyć w tym konkursie, ponieważ uczestniczki mają się pokazywać publiczności prawie nago. Oświadczenie to wywołało w Irlandji wielkie wrażenie. Wydawca omawianego dziennika nawiązał korespondencję z biskupem Byrne i wkrótce mógł podać do wiadomości publicznej, że Irlandja występuje z tych zawodów.

W związku z tem „The Universe“ pisze: „Irlandja dała tu przykład, który winien być naśladowany przez cały cywilizowany świat! Tego rodzaju konkursy piękności, jak je opisuje biskup Byrne, są hańbą dla mężczyzn, którzy je organizują, a krzywdą dla wszystkich kobiet. Celem położenia im kresu raz na zawsze, wszystkie państwa i miasta winny pójść w ślady Irlandji.“

Holandja.

Z życia katolickiego.

Według najnowszej statystyki, Holandja liczy obecnie 2,444,583 katolików i 3,859.797 protestantów. Ogólna liczba uczniów szkół katolickich wynosi 472.626, liczba uczniów szkół państwowych i niekatolickich jest prawie tak samo wielka. W katolickich seminarjach duchownych kształci się obecnie 253 kleryków; przed 50-ciu laty było ich 110.

W diecezji Haarlem jest wzorowo zorganizowane apostolstwo osób świeckich. Pracę tę prowadzą w każdej parafji zarówno stowarzyszenia męskie, jak żeńskie pod kierunkiem proboszcza albo upoważnionej przez niego osoby, która ma tytuł dyrektora. Celem ułatwienia działalności, każda parafja dzieli się na obwody: członkowie wzgl. członkinie Akcji katolickiej, w miarę możności, pracują we własnych obwodach. Wymaga się od nich, pełnoletności, wzorowego prowadzenia życia, spokojnego zrównoważonego charakteru, znajomości wszelkich zagadnień t. zw. wielkiego katechizmu oraz najgłówniejszych przepisów katolickiego prawo małżeńskiego, wreszcie podstaw socjologji katolickiej i obecnej sytuacji katolicyzmu. Głównym środkiem pracy apostolskiej są odwiedziny mieszkań; wyznacza je zazwyczaj dyrektor a wykonują dwie osoby razem. Kandydaci do Akcji katolickiej muszą przebyć roczny okres próby i złożyć egzamin. Regularne zebrania członków apostolstwa służą omawianiu poczynionych doświadczeń, określeniu najlepszych metod pracy i dyskusji nad ważnemi i aktualnymi problemami życia katolickiego.

Biskupi holenderscy ogłosili wspólny list pasterski, w którym zawiadamiają o organizowaniu wielkiej pielgrzymki do Rzymu w związku z jubileuszem Ojca św. W pielgrzymce tej weźmie udział trzech biskupów. W czasie pobytu jej w Rzymie dokonane zostanie poświęcenie kamienia węgielnego pod nowe kolegjum holenderskie w Wiecznem Mieście.

W Holandji rozwija się niezwykle pomyślnie Papieskie Dzieło św. Piotra dla kształcenia tubylczego kleru w krajach misyjnych. Wprowadzono je już do 1.242 parafij, w których zebrano około 200.000 franków szwajc. Pieniądze te umożliwią kształcenie 245 księży tubylczych.

Szwecja.

1100-letni jubileusz św. Ansgarjusza.

Szwedzi wyznania katolickiego i protestackiego (3.500 katolików na 6 miljonów protestantów) obchodzą uroczyście 1100-letni jubileusz przybycia do Szwecji św. Ansgarjusza, Apostoła tego kraju. Św. Ansgarjusz przybył na dwór króla Edmunda, celem głoszenia Ewangelji, a potem był biskupem w Hamburgu i Bremie. W wieku VII zniknęły w tym kraju ostatnie ślady pogaństwa a po wizytacji apostolskiej późniejszego Papieża Hadrjana IV ugruntowano ostatecznie organizację kanoniczną. Za czasów Papieża Aleksandra III pierwotne dziewięć biskupstw zredukowano do sześciu z metropolją w Upsali.

Kościół katolicki w Szwecji liczy 23 kanonizowanych świętych, w tem króla Eryka, 10 biskupów, św. Brigidę, założycielkę zakonu Brigdek w Vadstena, oraz jej córkę św. Katarzynę i in.

Gustaw Waza II, który ogłosił się królem Szwecji, zaprowadził luteranizm. Ostatni katolicki arcybiskup Upsali, Magnus, umarł w Rzymie w 1544 roku. Kościół ograbiono z majątku i przywilejów. Akt tolerancyjny ogłoszono dopiero w roku 1860. W roku 1901 liczba katolików wynosiła 2,200, obecnie 3.500. Ta mała grupa rozrzucona na przestrzeni 173.000 km. kw. posiada tylko osiem stałych stacji misyjnych z pięciu kościołami i szesnastu kaplicami, pięć szkół, jeden szpital, jedno uzdrowisko, dwa schroniska dla starców oraz trzy domy dla studentów.

Brazylja.

Przeciw balom na cele dobroczynne.

Wielu biskupów w St. Zjednoczonych Ameryki zabroniło ponownie urządzania zabaw na cele dobroczynne. Ostatnio zakaz ten powtórzony został przez Mgra Dowling'a, arcybiskupa z St. Paul w stanie Minnesota. Podobne zarządzenie wydano w archidiecezji San Paulo w Brazylji, gdzie księżom nie wolno przyjmować na cele dobroczynne żadnych pieniędzy, zebranych bezpośrednio lub pośrednio na zabawach tanecznych. Tak samo kardynał Vannutelli zabronił urządzania tańców w tym celu, by zbierać składki na budowę nowego kościoła Regina Pacis w Ostia. Kardynał zaznaczył, że są inne sposoby popierania tak pobożnego dzieła, jak budowa świątyni.

---

nej. Aby uniknąć kłopotów, książę - biskup Diepenbrock zakazał proboszczowi bytomskiemu nadal zasiadywać na lewicy. Ks. Szafranek, który dobrze wiedział, co ów zakaz spowodowało, usłuchał na słowo, ale niemniej słuchał sumienia swego Już nigdy na lewicy nie zasiadywał, lecz dalej z lewicą głosował, stojąc godzinami przy obradach. Podobno i suspensą został za to przez biskupa ukarany, ale na prośbę swych parafjan z niej uwolniony. Śmiałością swoją zwrócił na siebie uwagę Bismarcka, który wtedy razem z nim posłował. W swojej wielkiej mowie antypolskiej z dnia 28 stycznia 1886 żelazny kanclerz wspomniał też o ks. Szafranku, — który zawsze na lewicy stawał, i powiada o nim: „Das war hier der erste polnische Ton für Oberschlesien“. Bismarck przypisywał ks. Szafrankowi bardzo wielki wpływ na rozwój narodowy Górnego Śląska. W pamiętnikach swoich „Gedenken und Erinnerungen“ pisze: „Walkę kulturną rozpocząłem głównie z względu na jej stronę polska Statystyka wykazała szybki postęp narodowości polskiej w Poznańskiem i w Prusach Zachodnich, a na Górnym Śląsku lud dotąd szczerze pruski (stramm preussisch) odpolszczył się. Szafranek, wybrany tam do sejmu, w języku polskim nauczał nas, że między Polakami a Niemcami zgoda jest niemożliwą. Odpowiedzialność za takie stosunki ponosi jedynie wydział katolicki w ministerjum oświecenia. Wskutek zażalenia się rządu u księcia biskupa zakazano księdzu Szafrankowi zasiadywać na lewicy; wtedy to ten silnie zbudowany ksiądz stawał przed ławkami lewicy przez pięć do sześć, przy podwójnych posiedzeniach nawet aż do dziesięć godzin, nie potrzebując więc dopiero powstawać, gdy głos chciał zabierać do jakiegoś antyniemieckiego przemówienia“. Uszczypliwa ta charakterystyka ks. Szafranka przez żelaznego kanclerza — w oczach naszych jest rzeczywiście pochlebnem świadectwem dla tegóż, bo widać z nich, jak dzielnie ten mąż nieustraszony bronił w Berlinie — sprawy ludu górnośląskiego. A że dobitnie i wymownie umiał przemawiać, poświadcza nam ks. Bończyk, pisząc w „Górze Chełmskiej: Szafranek Jędrny mówca, w Berlinie niemiły bratanek“. Radosne uczucie dumy powinno nas ogarnąć żeśmy Górnoślązacy w pierwszym sejmie pruskim mieli takich godnych przedstawicieli, jakimi byli nasz rodak ksiądz Szafranek i przezacny przyjaciel Polaków, ks. radca Bogedain z Opola.

Niestety ks. Szafranek tylko dwa lata zastępował w Berlinie jako poseł lud górnośląski. Zniechęcony przykrem doświadczeniem, jakie był zrobił z władzą kościelną, z pewnością nie ubiegał się już wcale o zatrzymanie godności poselskiej. Tem gorliwiej oddawał się odtąd duszpasterskiej pracy rozległej wówczas parafji bytomskiej. Był dla trzody swojej kapłanem, nauczycielem i dobrodziejem. Za przykładem ks. Ficka zaprowadził w Bytomiu bractwo trzeźwości i gorąco w niem pracował. Może jako pierwszy na Górnym Śląsku, bo już od roku 1846, wydawał polskie kalendarze ludowe. Sprowadził do Bytomia Siostry Miłosierdzia i na utrzymanie ich sam 2700 talarów ofiarował. Był jednym z najpierwszych dobrodziejów kościoła piekarskiego, na którego budowę oprócz swojego datku w krótkim czasie przeszło 1000 talarów zebrał. Imieniny swoje święcił corocznie nadzwyczajną jałmużną, całemi godzinami, rozdzielając bułki ubogim i dzieciom. Jego gorliwym zabiegom zawdzięcza Bytom swoje gimnazjum, w roku 1867 otworzone, o które ks. Szafranek od roku 1842 nieustannie się starał. Aż do śmierci popierał plan odbudowania kościoła św. Trójcy, którego niestety już nie dożył. Ufundował nareszcie przy gliwickiem gimnazjum stypendjum jako nagrodę dla dwóch uczniów pierwszej klasy za najlepszą pracę z nauki religji, z których jedna ma być w polskim druga w niemieckim języku napisana.

Takim był proboszcz bytomski, ks. Józef Szafranek, pierwszy polski poseł z Górnego Śląska. Zacny ten mąż umarł w dniu 7 maja 1874 r., gdy już wrzała na całej linji walka kulturna. Wtedy nie było można święcić należycie jego zasług. Nawet „Katolik“ zadowolił się krótkim zapiskiem: Ks proboszcz Szafranek umarł, mąż wielce zasłużony w każdym względzie. Spokój jego duszy! Tem więcej powinne pamiętać o nim pokolenie obecne, które przechodzi podobnie wielki czas, jakim był rok 1848. Powinne brać przykład z jego odwagi w obronie skarbów narodowych i śmiało żądać uznania dla języka ojczystego, tej drogiej po przodkach spuścizny.

Ks. K.

—oxo—

Wioska łużycka Białogórze (Byleguhre) pożarem nawiedzona.



Wioska „Białogórze" znane miejsce wycieczek mieszkańców Berlina oraz innych wielkich miast Śląska i Brandenburgji została w tych dniach nawiedzona katastrofalnym pożarem, którego pastwą padło 15 gospodarstw z wszystkiemi zabudowaniami. Białogórze leży nad Szprewą w starosłowiańskie jziemi serbołużyckiej.

Sielanka wiejska.



Co za piękny obraz, przypominający stare, dobre czasy na naszej śląskiej ziemi polskiej. Stadko owiec z owieczkami pasie się na zielonej łące, upstrzonej pachnącem kwieciem, a staropolska jabłoń, wytrzymała na mrozy i burze oblepiona kwiatami. Niestety czasy się zmieniły, ludzie się zmienili, owce zniknęły z zagród włościańskich, zniknął też dawny dobrobyt.

Z dziwów przyrody.

Wspaniały okaz sosny łuskowej.

W lesie przy wiosce Minkowo, nad drogą do Zomrzy, rośnie wspaniały okaz sosny łuskowej, różniącej się od zwyczajnej sosny swą wystającą łuską. Jest to jedyny tego rodzaju okaz sosny w borach tucholskich. Drzewo to stojące na zboczu góry, dokąd prowadzą schody, ma przeszło 200 lat i około 30 metrów wysokości. Władze leśne otaczają to drzewo należytą pieczołowitością. Sosna ma wygląd drzewa przedpotopowego. Ten jedyny tego rodzaju rosnący okaz uważać należy za wybryk natury, gdyż z nasienia tegoż wyrasta sosna zwyczajna.

Najwyższe drzewa świata.

Angielski pułkownik Fawzet odkrył niedawno najwyższe drzewa świata. Przyrodnik ten, w towarzystwie swego syna i jednego z przyjaciół wyruszył w podróż naukową w głąb Brazylji. Piętnaście miesięcy minęło bez wieści o podróżnikach, gdy wreszcie pewien uczony brazylijski, niejaki p. Courieville, spotkał ich u brzegów dziewiczego lasu. Odkryli oni w okolicy zupełnie jeszcze nieznanej, gorącej, wilgotnej i nader błotnistej, pewien gatunek drzewa, które uważano za zginione, z wyjątkiem kilku egzemplarzy znanych w Australji. Jest to rodzaj eukaliptusa „Eucalyptus Amygdalina", dochodzący od 130 do 140 metrów wysokości. Dyrektor Ogrodu Botanicznego w Melbourne twierdzi, iż jeden z tych okazów Black Spear, sięga 160 metrów. W okolicy źródeł rzek Yarra i Latzoba, rosną podobno 170-metrowe olbrzymy. Niektórzy jednak sceptycy twierdzą, iż dane powyższe są fałszywe, a najwyższe drzewo świata nie przekracza 100 metrów. Australijskie olbrzymy rewalizowały dotąd jedynie z drzewami kalifornijskiemi (tak zwane drzewa mamuty, „Sequoia gigantea", rosnące na stokach Sierra - Nevada) — przewyższające wzrostem eukaliptusy Oceanji. Czy brazylijskie drzewa pobiją ten rekord?

20 tysięcy kilogramów wody zużywa bukowe drzewo.

Przeciętnie drzewo bukowe ma około 700 tysięcy liści; na ich użytek musi ono w ciągu sezonu odprowadzić z ziemi do 1200 tonn wody. Jeden akr. (akr ma około jednej piątej hektara) łąki ciągnie z ziemi około sześciu tonn wody dziennie.

Wielkie drzewo wykonać musi dla nasycenia swych komórek wodą taką pracę, jaką wykona człowiek który w ciągu dziesięciu godzin podczas bardzo upalnego dnia wniesie sto wiader wody na 4-te piętro.

Czem wytłumaczyć tak olbrzymie u roślin zapotrzebowanie na wodę? Okazuje się, że procesy chemiczne, zachodzące w okresie wzrostu u roślin wywołują w nich tak silne gorąco, że porównać je można tylko z gorącem silnika samochodowego przy pracy. To też większa część wody, jaką rośliny biorą z ziemi, używana jest celem ochłodzenia.

Bardzo liczne rośliny posiadają własny system ochronny, broniący je przed zbyt szybkiem wyparowaniem wody. Jest to urządzenie tego rodzaju, że bardzo przypomina osłanianie np. radjatorów przy silnikach samochodowych podczas zimy.

Skamieniały las.

Znany uczony amerykański, prof. Danie, odkrył w stanie Oregon olbrzymi las skamieniały, składający się z drzew olbrzymiej wysokości. Niektóre z tych kolosów posiadały objętość 19-metrową, grubość który dochodzi do czterech metrów.

W lesie tym żyły niegdyś „odpowiednich rozmiarów jaszczury, których kości udało się prof. Danie znaleźć.

Kolorowa bawełna.

Bawełna, jak wiadomo, posiada najrozmaitsze zabarwienie. W Peru jest czerwonawa, w Chinach żółtawa, w Indjach szarawa, w Egipcie lekko bronzowa. Jest to wpływ klimatu i innych zewnętrznych warunków; przypuszczają, że przez skrzyżowanie — tych rozmaitych gatunków uda się uzyskać bawełnę różnokolorową, której nie będzie się potrzebowało farbować sztucznie.

Rozmaitości.

Druk blokowy.

Druk z płyt drewnianych znano w Chinach już od niepamiętnych czasów.

Taki sposób drukowania znano również w Europie przed Gutenbergiem. Najstarszą książką blokową t. zw. „Diamant Sutra", pochodzącą z r. 858 po Chrystusie, znaleziono w pewnej jaskini w Turkiestanie.

Od Chińczyków przejęli druk blokowy tureccy Uigorowie w Turfan, od nich zaś Mongolowie, którzy jak wiadomo przeszło 200 lat byli panami Rosji. Tą drogą też przedostała się sztuka drukarska zapewnie do Europy.

Według innych źródeł stary ten sposób drukowania przeniesiony został do nas przez Europejczyków, żyjących przy dworze hanów mongolskich lub też może przez Misjonarzy, którzy w Chinach tłomaczyli dzieła teologiczne na język chiński i dlatego też tajemnicę chińskiego druku znać musieli. Egipcjanie znali druk blokowy w czasach wypraw krzyżowych. Ruchome czcionki wynaleziono w Chinach około roku 1050 po Chrystusie. Wyrabiano je z palonej gliny, później z cyny i drzewa.

Pierwsza odlewnia czcionek istniała w roku 1392 w Korei.

Dotychczas nie ustalono jeszcze, czy używanie pojedyńczych liter już tak wcześnie w Chinach i Korei nie wpłynęło na wynalazek czcionki ruchomej w Europie w połowie 15 wieku.

Pomnik książki w Italji.

Zaszczytu posiadania swego pomnika dostąpi wkrótce znana w całym świecie cywilizowanym książka Edmunda de Amicisa p. t. „Cuore" (Serce).

Książka ta doczekała się setek wydań we wszystkich niemal językach świata i szeroko rozsławiła autora włoskiego. Wdzięczne miasto rodzinne Amicisa, Imperja, w prowincji Ligurji, postanowiło uczcić tę piękną książkę pomnikiem.

Według projektu rzeźbiarza Giacoma Giorgiego, pomnik uzmysławia ośm głównych postaci książki, w których autor przedstawia lud włoski.

Wynalazek bibuły.

Jak wiele innych wynalazków, wynalezienie bibuły do atramentu jest dziełem przypadku. W jednej z papierni w Berheshire robotnik zapomniał dodać do kotła z masą papierową odpowiednią ilość kleju. Roztargnienie swoje przypłacił utratą miejsca.

Wkrótce potem właściciel papierni przekonał się, że papier wyprodukowany bez kleju wchłania nadmiar atramentu, pozostawiając samo pismo. Rozpoczął więc eksploatację „swojego wynalazku".

Rekord książkowy.

Rekord pośpiechu w zakresie produkowania książki ujawniła walka wyborcza w Ameryce.

Manuskrypt do dzieła Roosevelta o kandydacie Smith wręczono nakłady około godziny jedenastej. O godzinie trzynastej był manuskrypt przez nakładców przejrzany, zbadany, przyjęty i doręczony drukarni.

O godz. 17-tej rozpoczęto w drukarni zestawienie, o godz. 21-ej zostały już z zestawu płyty odlane, a na drugi dzień do godz. 9-tej dzieło było wydrukowane kompletnie, a o godzinie 16-tej tego dnia znajdowało się już w handlu księgarskim